Nr. 254. We Lwowie, — Niedziela dnia 4. Listopada 1888. **Rok XXVII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

Miesięcznie w kraju . . . . . . 2 złr. — ct.
kwartalnie w Monarchii austro-węgierskiej . 6 „ — „
do Prus i Niemiec, Francji, Belgii, Szwajcarji, Włoch, Turcji, księstw Nadd. i Serbji po 7 złr 50 ct

Za zmianę adresu dopłaca się 20 cnt.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

Redakcja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 174.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodow." ulica Łyczakowska l. 3. — Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Nar." ajencja p. Adama, Rue des Saints-Péres 81, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henryk Schalek, I, Wollzeile 11, Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.
Administracja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 174.

Czas odnowić przedpłatę!

Z rozpoczynającym się nowym miesiącem prosimy szanownych naszych Prenumeratorów o wczesne nadesłanie przedpłaty, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

Prenumerata miesięczna
we Lwowie z odniesieniem do domu złr. 1·50
na prowincji . . . . „ 2·—
kwartalna:
we Lwowie z odniesieniem do domu złr. 4·50
na prowincji . . . . „ 6·—

Prenumeratę we Lwowie można składać w „Biurze dzienników", ulica Karola Ludwika l. 9, które pismo nasze bezpłatnie dostarcza do domu.

Dla Szanownych naszych abonentów uzyskaliśmy nową serję dzieł Kraszewskiego po nadzwyczaj zniżonej cenie **25 ct. za tom.**

Chata za wsią, powieść (3 tomy). **Historja o bladej dziewczynie z pod Ostrej-Bramy. Kordecki,** powieść historyczna (4 tomy). **Latarnia czarnoksięzka,** obrazy naszych czasów (4 tomy). **Pamiętniki nieznajomego** (2 tomy). **Pod włoskiem niebem,** fantazja. **Ulana,** powieść poleska. **Zygmuntowskie czasy,** powieść z r. 1572 (4 tomy).

Powyższe dzieła rozsyła się tylko po 10 tomów razem. Na koszta opakowania należy dołączyć 10 ct. Pieniądze można nadsełać wraz z prenumeratą na *Gazetę Nar.* do administracji, ulica Łyczakowska l. 3.

Lwów d. 3. listopada.

Wobec wybitnej roli, jaką w politycznem życiu Austrji poczyna odgrywać niemiecki obóz katolicki, podajemy główne ustępy odezwy, zwołującej na powszechny austrjacki wiec katolicki, który od d. 26. do 29. bm. ma się odbyć we Wiedniu. Poprzedni odbył się przed 17 laty. Dlaczego wiec ten ma nosić miano „powszechnego austrjackiego" nie rozumiemy, skoro na odezwie podpisani są sami tylko Niemcy? Chyba dlatego, że przystęp do niego jest każdemu obywatelowi Austrji otwarty. Owe główne ustępy brzmią:

„Minęły czasy, kiedy to prostemu, wiernemu, skromnemu obywatelowi wolno było ograniczać się do spraw swoich prywatnych. Dzisiaj położenie Kościoła zmusza każdego katolika do bronienia najwyższych interesów, a stan człowieczeństwa do poważnej pracy socjalnej. Do tego potrzebujemy rozjaśnienia idei, jedności w działaniu i zapału do czynu męzkiego...

Wielkie kwestje teraźniejszości mają być rozbierane na wiecu. Najbardziej piekąca ze wszystkich, kwestja socjalna będzie jak najgruntowniej traktowaną. Słuszne wszystkich wiernych katolików żądanie co do szkoły wyznaniowej, znajdzie zupełną ocenę. Z sumienną powagą rozbierane będą zasady, według których nauka i wychowanie urządzone być winne. Pielęgnowanie sztuki i umiejętności, dla dobra człowieczeństwa i pierwotnemu wszelakiej mądrości źródłu na chwałę, będzie przedmiotem wspólnych obrad. Co do dziennikarstwa i literatury, które na wszystkich życia człowieczego polach tak wielki wpływ osiągnęły, zastanowimy się, jakby je także z naszej strony zamienić można w potęgę, dla wspierania tronu i ołtarza i dla uchowania milionów od nieszczęścia doczesnego i wiecznego. Wszystko, cokolwiekby nazwaćby można życiem katolickiem i katolicką czynnością w stowarzyszeniach będzie najskrupulatniej brane pod uwagę.

Katolicy Austrji! Nie dopuśćmy, aby wnuki nasze kiedyś o nas powiedzieli: „Oto ojcowie nasi byli obojętni dla wielkich kwestyj człowieczeństwa, zbyt krótko widzący do ich ocenienia, zbyt małoduszni do zespolenia się, zbyt tchórzliwi do czynów i ofiar. „A więc podnieśmy się! Wstąpmy łącznie w walkę teraźniejszości! W tem jedyna dla nas rękojmia błogosławieństwa przyszłości!"...

Półurzędowy *Frmdblt* zaprzecza doniesieniu, jakoby nuncjusz Galimberti otrzymał z Watykanu notę, rehabilitującą bisk. Strosmajera wobec nagany, jaką mu dał cesarz w Bellowarze i wobec zarzutów rządu austro-węgierskiego, i że nuncjuszowi kazano tę notę przedstawić hr. Kalnokiemu jako odpowiedzialnemu sprawcy tego smutnego zajścia. *Frmdblt* oświadcza na mocy autentycznych informacyj, że Stolica apost. w zupełności uznała naganę cesarską, a że nawet pismo ks. Strossmajera z uniewinnianiem się, które biskup wskutek wezwania kard. Rampolli przesłać był zniewolony, nie usunęło fatalnego wrażenia, jakie wiadomy telegram Strossmajera do Kijowa wysłany, wywołał w Watykanie, jakkolwiek Ojciec św. nie chciał się zdecydować na wyprowadzenie dalszych następstw z owego, już zganionego postępku ks. Strossmajera.

Ustępujący ambasador austrjacki przy Watykanie hr. Paar, otrzymał od papieża najwyższy order Chrystusa. Następcą jego ma być hr. Revertera, prezes ostatniej delegacji austrjackiej.

Minister Kallay wrócił z Bośnii i Hercegowiny, i jak słychać, ma odtąd nastąpić tam stabilizacja urzędników.

Wynik prawyborów do sejmu pruskiego w m. Poznaniu wydał 84 Polaków, t. j. o dwóch mniej niż przed trzema laty. Wobec nadzwyczajnych trudności, z jakiemi walczyć muszą komitety wyborcze, wobec licznych nadużyć ze strony władz niemieckich, które bez namysłu gwałcą konstytucyjnie poręczoną swobodę wyborów, rezultat ten można uważać za pomyślny. Dzienniki niemieckie podają nawet liczbę naszych wyborców na 86, w takim razie nie ponieślibyśmy żadnej straty w porównaniu z poprzedniemi wyborami. W każdym razie liczba ta przykre na nas sprawia wrażenie, gdy ją zestawimy z liczbą 170 wyborców Niemców; w tej liczbie 89 należy do stronnictw kartelowych, 81 do stronnictwa wolnomyślnego. Z prowincji z wielu miejsc nadeszły do *Dzien. Pozn.* smutne wiadomości, mianowicie z najwięcej zagrożonych okręgów wyborczych: gnieźnieńsko-witkowskiego i wągrowiecko-mogilnickiego. Ostateczny rezutat wyboru nie jest jeszcze dokładnie znany.

Prezesowie zjazdów sędziów pokoju w Królestwie Polskiem otrzymali zapytanie w sprawie projektowanego zastąpienia sędziów gminnych wybieranych sędziami mianowanymi z urzędu. Podobno większa część prezesów oświadczyła się za utrzymaniem sędziów wybieranych.

Powszechną senzację wywołać musi oświadczenie tak wybitnego organu bismarkowskiego jak *Kölnische Ztg.*, że doniesienia o entuzjastycznem przyjęciu pary carskiej na Kaukazie są prostym szwindlem. W drugim artykule zapewnia *Köln. Ztg.*, iż na wypadek jakiejkolwiek wojny prowadzonej przez Rosję — ta ostatnia musiałaby być przygotowaną na wybuch groźnego powstania na Kaukazie. Ani jeden szlachcic kaukazki nie żywi ku Rosji innego uczucia prócz nienawiści.

Nie w sam dzień jubileuszu Giersa, ale dopiero dodatkowo wydał car reskrypt do niego przy nadaniu orderu Włodzimierza w gwiazdach. Najgodniejszy uwagi ustęp reskryptu tego opiewa: „Wasze znakomite przymioty i nabyte wielkie doświadczenie spowodowały mię w r. 1882 poruczyć wam ważną posadę ministra spraw zagranicznych. Mając was odtąd jako najbliższego współpracownika i akuratnego wykonawcę moich zamiarów co do międzynarodowej polityki, mogłem się przekonać o waszej niezmordowanej czynności w zarządzie stosunków zagranicznych, który to zarząd godności i pożytkowi państwa odpowiada".

Dzienniki berlińskie powstają przeciw angielskiemu misjonarzowi Clarke, który ogłosił w Londynie, że winnymi powstania w Afryce są sami urzędnicy niemieccy, którzy dopuszczali się zdzierstw i wszelkich gwałtów przeciw obyczajowi i moralności ludu muzułmańskiego. Dzienniki przynoszą tylko gołe zaprzeczenie.

Ks. Bismark dopiero na Nowy rok do Berlina powróci. Plan reorganizacji marynarki niemieckiej został już przez cesarza przyjęty, na czele pozostaje hr. Monts.

Stan króla holenderskiego ma być bez nadziei; śmierć lada chwila nastąpić może. Król zamianował znowu czterech członków Rady opiekuńczej dla małoletniej następczyni tronu, ks. Wilhelminy.

Można już uważać za pewne, że w skutek uchwał zgromadzeń oficerskich zostaną w Szwajcarji sprawy wojskowe zupełnie kantonom odjęte; cały zarząd wojska obejmie rząd centralny i jednolitość zaprowadzi.

Z Paryża donoszą: Carnot chce, aby Izby do obrad nad rewizją konstytucji dopiero po wystawie powszechnej przystąpiły.

Najnowszy wynik urzędowego obliczenia ludności we Francji, wzbudził w licznych kołach żywe zaniepokojenie. Daty statystyczne wykazują bowiem, że od lat 25 ubywa coraz więcej ludności rolniczej a wzmaga się ludność w miastach. Sprawozdanie urzędowe zwraca dalej na podstawie cyfr uwagę na zgubne skutki zawierania małżeństw w późniejszym wieku, na degenerację przez nadużycie alkoholu, palenie tytoniu w młodym wieku i choroby z życia rozwiązłego.

Na zbierającym się w Londynie w d. 6. b. m. kongresie robotników, reprezentowani będą robotnicy Anglii, Francji, Belgii, Holandji, Włoch, Danii i Szwajcarji. Zgłoszono dotychczas 160 reprezentantów syndykatów robotniczych. Reprezentują oni razem 800.000 robotników.

Wynik wyborów do parlamentu rumuńskiego jest tylko straszną porażką dla dawnej większości, narodowo-liberalnej. W nowej większości 183, może rząd liczyć zupełnie tylko na 23 junimistów (młodych czyli liberalnych konserwatystów), do których jeszcze kilku z wyborów uzupełniających przyjdzie; reszta należy do konserwatystów i partji bojarskiej. Położenie więc gabinetu trudne, i zmiany w nim nastąpić muszą.

Podczas iluminacji belgradzkiej wybito okna w poselstwie austrjackiem (nie w ajencji Towarzystwa żeglugi). Minister spraw zagr. złożył w poselstwie przeproszenia.

Jak do *Czasu* donoszą, król Milan ma przygotowany cały program rewizji konstytucji, którego jednak komisji wprost nie przedłoży. Król w zagajeniu wyłuszczy tylko zarysy zasadnicze, żeby zaznaczyć stanowisko korony.

Do podpisania konwencji suezkiej przystąpił sułtan podobno dopiero po długiem wahaniu, i skutkiem przedstawień z kilku stron poważnych, że mógłby przez dalsze ociąganie się i wymaganie zbytecznych zastrzeżeń narazić sobie Anglię.

Grecka prasa półurzędowa z naciskiem podnosi korzyści dla Grecji pokojowego pożycia z Austrją i wyraża nadzieję, że Austrja poprze aspiracje greckie w Macedonii (!).

Times donosi, że parowiec niemiecki „Sophie" bombarduje i pali bezbronne wsie nadbrzeżne w Zanzibarze. *Times* protestuje też przeciw wspólnemu występowaniu Anglii i Niemiec w Zanzibarze.

Zamach na cara

Katastrofa pod Borkami jest może jedynym w dziejach kolejowych wypadkiem. Byłaby nim ona nawet wówczas, gdyby — jak organa rządowe rosyjskie w świat chcą wmówić — powodem było niedbalstwo administracji kolejowej. Wykazaliśmy już wczoraj, iż ewentualność ta jest wykluczoną, nigdzie bowiem na całym świecie nie zarządza się takiej, aż do ostateczności posuniętej kontroli podczas podróży monarchy, jak w Rosji.

Utrzymuje się tedy stanowcze przekonanie, iż był to zamach terorystów rosyjskich, a fakt to tem donioślejszy, iż zdarzył się na dalekiem południu Rosji, które dotąd uważano jako niedostępne dla nihilistycznej fermentacji.

Do charakterystyki odnośnych stosunków stanowi ważny przyczynek to, co piszą o nastroju ludności ziem Kaukazkich.

Rosyjska gospodarka na Kaukazie wywołała powszechne niezadowolenie ludności; cały Kaukaz wre dążnościami rewolucyjnemi, oczekując tylko sposobności, aby wybuchnąć w jawnem powstaniu celem wyzwolenia się z pod jarzma rosyjskiego. Pobyt cara na Kaukazie był bardzo niebezpieczny. Dalszej projektowanej podróży car musiał zaniechać. Takie to postępy czyni na Kaukazie nihilizm.

Co do zajścia w Kutais, które to zajście uważają jako przygrywkę „wykolejenia" pod Borkami, nadchodzi wiadomość, że sprawca niedoszłego zamachu został tam wysłany aż z Taganrogu, dla popełnienia morderstwa na osobie carskiej. Ponieważ w Taganrogu policja poczynała śledzić go już i niepokoić, przeto dla zatarcia śladów swych, przebrał on się za oficera kozackiego. W przebraniu tem mógł też z wszelką swobodą obracać się między ludnością w Kutais, a aresztowano go tam dopiero w chwili ostatecznej. Nie stawił on żandarmerji najmniejszego oporu, ale wkrótce po aresztowaniu zrobił daremną próbę otrucia się.

O samem „wykolejeniu" mało nowych przybywa szczegółów. *Graždanin* pisze, że przy tej katastrofie została podłoga wagonu carskiego wyrwana, przez co car z carową wypadli na tor kolejowy. Dach spadł im na głowę. Lokaj, który właśnie podawał carowi kawę, zginął. W. księżniczka Olga stoczyła się do parowu. W. książę Michał przez kilka minut pozostawał przywalony gruzami.

Przy przejeździe przez Charków do Moskwy lud krzyczał hura na cześć carstwa.

Do Moskwy przybył car z rodziną d. 1. bm. o godzinie 2. w południe. Odjazd do Gatczyny nastąpił o godz. 4. min. 40. Do Gatczyny przybyła rodzina carska wczoraj po południu.

Co do politycznych następstw katastrofy trudno dzisiaj o tem wyrokować. Jedni przypuszczają, że car, który z pewnością nie wierzy w niedbalstwo administracji kolejowej, a wypadek przypisuje swym wrogom, weźmie to sobie za ostrzeżenie, a widząc w swem ocaleniu rękę opatrzności, może uczuje się powołanym do wielkich czynów i odstąpi od swej biernej polityki.

Odmiennie zapatrują się na tę kwestję inni. Tak np. *N. W. Tagblatt* daje we wstępnym artykule wyraz przekonania, że straszny wypadek pozostanie bez wpływu na wewnętrzne stosunki Rosji. Jak zaś bardzo ze stanowiska polityki europejskiej ocalenie cara z zadowoleniem powitać należy, tego dowodem fakt, iż car nadał Giersowi order Władymira, a dziękując mu tym sposobem za jego działalność, zidentyfikował politykę pokojową swego kanclerza z własnemi w tej sprawie zapatrywaniami.

Przyszłość niedaleka okaże, które z tych dwóch sprzecznych przypuszczeń oparło się na gruntowniejszej podstawie.

Sprawy wojskowe.

D. 9 bm. ma już być Radzie państwa i Sejmowi węgierskiemu przedłożonym projekt nowej ustawy wojskowej. *Polit. Corr.* podaje najważniejsze szczegóły tego projektu, które tu streszczamy.

Roczny pobór rekrutów zostaje zwiększony z 90.000 ludzi na 125.000, w cyfrze tej mieści się już jednak i pobór do obrony krajowej, tak, że właściwie ogólna cyfra rekruta nie będzie zwiększoną. Do rezerwy dodatkowej będą powołani ci wszyscy, którzy nie zostali przydzieleni ani do linji, ani do obrony krajowej. Dla obrony zaś krajowej zostanie utworzona również rezerwa z uwolnionych czasowo od obowiązku służenia w wojsku i z nadliczbowych. Kandydaci do stanu duchownego, nauczyciele ludowi i właściciele odziedziczonych gospodarstw wiejskich będą powoływani na równi z innymi na ośmiotygodniowe ćwiczenia, a następnie traktowani na równi z rezerwistami. W kierunku tym nastąpi znaczne zaostrzenie co do obowiązku służenia w wojsku.

Do asenterunku będą powoływani poborowi nie jak dotąd w 20 roku, lecz dopiero w 21 roku życia.

Stosunek służbowy jednorocznych ochotników zostanie zaostrzony. Kto nie złoży egzaminu oficerskiego będzie musiał służyć rok drugi. W ciągu służby nie wolno będzie jednoroczniakom poświęcać się żadnym innym studjom. Nie wolno będzie im również wybierać sobie miejsca służby, lecz będą się musieli udawać na wyznaczone im przez komendę bez względu na miejsce zamieszkania jednorocznego ochotnika.

Służenie na koszt państwa pozostaje znacznie utrudnione. Medycynjerzy muszą pierwsze półrocze służyć przy armji. Dla obowiązanych do marynarki, czas służby przedłuża się do trzech lat, gdyż utworzona zostaje tz. obrona morska. W końcu zniżona zostaje wymagana przy asenterunku miara z 155·4 na 155, a lekarz asenturujący uwolniony zostaje od materjalnej odpowiedzialności w razie zaasenterowania niezdolnego do służby.

Przedłożenie wojskowe zawiera jeszcze tę zmianę, że jedyny pasierb niezdolnych do zarobku rodziców ma prawo do uwolnienia.

W motywach powiedziano, że zbrojenia innych państw czynią koniecznemi powyższe zmiany, przyczem ze względu na skarb państwa stan wojenny armii pozostawia się ten sam (tj. 800.000 żołn.), a tylko dokładać się ma starań, by ta liczba w razie potrzeby została istotnie osiągniętą. Ażeby więc zapobiedz ubytkom i mieć to w rzeczywistości, co stoi na papierze, musi być podwyższony kontyngent rekrutów.

Ze względu na to, że mimo podwyższenia się stanu armij innych państw, w monarchii dawny stan zachowany zostaje, starać się trzeba o to, by landwera mogła być użytą do pomocy armii, podczas gdy służba w załogach i lokalna obrona kraju będzie zadaniem pospolitego ruszenia. Dlatego więc i do landwery będzie musiał być przydzielany co roku stały kontyngent rekrutów, który jednak nie może przewyższać ustanowionego dotychczas minimalnego kontyngentu uzupełniającego.

* * *

W budżecie ministerstwa obrony krajowej uzasadniono w sposób wyczerpujący te pozycje budżetowe, które różnią się od budżetu na rok bieżący. Na wstępie powiedziano:

„Wobec spowodowanej politycznem i militarnem ogólnem położeniem nagłej konieczności możliwego podniesienia siły zbrojnej monarchii, niemniej ze względu na to, że ustawa o pospolitem ruszeniu i uchwalone na wyekwipowanie środki zezwalają na poruszenie instytucji pospolitego ruszenia obok skutecznego zastępstwa i służby pomocniczej przy c. k. wojsku, także dotychczasowych zadań obrony krajowej pod względem obrony kraju, służby załogowej i etapowej — tak, żeby obrona krajowa mogła być zupełnie zespoloną z ruchomemi siłami zbrojnemi, uważa ministerstwo obrony krajowej za obowiązek rozszerzenie w ten sposób aparatu obrony krajowej już w czasie pokoju, aby instytucja ta mogła w najzupełniejszej mierze sprostać stawianym wobec niej żądaniom. Jako minimum jest tu potrzebnem przeprowadzenie systemu kadr i wyćwiczenia obrony krajowej w ten sposób, iżby mogła ona bez zwłoki przejść na stopę wojenną i dawała rękojmię sprężystego funkcjonowania w polu. W tym celu wydaje się przedewszystkiem niezbędnem:

1) Podniesienie w takich rozmiarach stanu kadr oficerów stałych wojsk w odpowiednim stosunku stopni, aby wszystkie komendy mających się na wypadek wojny sformować pułków piecho-

Carat i nihilizm.

Kilka wspomnień z niedalekiej przeszłości.

Na pierwszą wiadomość o zamachu na cara, wracającego z całą rodziną z tryumfalnej podróży po Kutaisie — mimowolnie nasunęło nam się na myśl wspomnienie z pamiętnego dla Rosji roku 1881.

Dnia 13 marca wykonano w Petersburgu zamach na cara Aleksandra II — który po tylu nieudałych zamachach tym razem pozbawił życia cara i wyniósł na tron Aleksandra III. Piszący te słowa był świadkiem naocznym tych dziejowych wypadków i zdawał na tem samem miejscu szczegółowe o nich relacje.

Od tego czasu minęło lat 7 i pół... Sporo czasu — a mimo to, kiedy tylko zastanawiać nam się przychodzi nad losami olbrzymiego carstwa, zawsze staje nam w pamięci obraz, który niezatartym zostanie na całe życie i rzuca światło refleksyjne na paroksyzmowe porywy partji przewrotu w Rosji... Widzimy tysiące wojska tworzącego kordon, przygrywającego na piszczałkach dzikie melodje, a wśród nich, kata Frołowa w czerwonej koszuli kacapskiej, szubienice i pięć haków, na których zawisły ciała carobójców: Kibalczyca, Michajłowa, Perowskiej, Żelabowa i Ryssakowa.

Trzeba było widzieć tę scenę stracenia pełną zgrozy, ażeby zrozumieć, że same represalia i tylko represalia nie urwą głowy tej hydrze, którą zwą w Rosji nihilizmem, a która nie jest niczem innem tylko partją rewolucyjną, tak jak nią była we wszystkich państwach europejskich za czasów absolutyzmu i samodzierstwa.

Tak zaiste, potrzeba było patrzeć na tę egzekucję, ażeby odczuć i zrozumieć, że szubienica nie jest lekarstwem na tę chorobę...

Wiadomość o egzekucji zakomunikował nam adlatus ówczesnego gradonaczalnika Petersburga jenerała Baranowa o godzinie 11 wieczorem w wilię stracenia. W mieście nic o tem nie wiedziano. Rano o godz. 4 w kwietniu 1881 r. stawiło się nas kilku zagranicznych korespondentów specjalnych w biurze gradonaczalnika na ulicy Gorochowej, zkąd udaliśmy się na miejsce stracenia na „Siemianowskij płoszczad". Dzień był pogodny. Słońce świeciło tak — jakby po tej egzekucji, która zakończyć miała czasy ucisku i przewrotu, nastać miała dla Rosji era świetlana... era względnej swobody...

Zastaliśmy już na obszernem polu, przeznaczonem na ćwiczenia, kilka tysięcy wojska, kordon żołdacki — przez który nas adlatus Baranowa przeprowadził do loży, przeznaczonej dla dziennikarzy, dyplomatów i kilku najstarszych generałów rosyjskich. Znalazło się tam także kilka pań rosyjskich żądnych wrażeń, które podczas samej egzekucji, wywołującej prawdziwą zgrozę... paliły papierosy i zachowywały się wyzywająco. Było to w swoim rodzaju okropne...

O godzinie 5 rano odezwały się piszczałki — dano sygnał, że wiozą skazanych. Nastało poruszenie ogólne... Po chwili zjawiły się trzy małe odkryte wózki. Na jednym z nich znajdowali się Kibalczyc i Michajłow, na drugim Perowska i Żelabow, a na trzecim sam Ryssakow. Zda mi się dziś jeszcze, że widzę ich wszystkich...

Pierwsze dwie pary zeskoczyły lekko z wózka, swobodnie, nawet z pewną elegancją: Perowska, Kibalczyc i Michajłow wyglądali apatycznie, Ryssakow był trupio blady i poznać po nim było utrapienie moralne i obawę przed śmiercią. Stanowił on rażący kontrast do Żelabowa, którego iskrzące oczy, pełne ognia, zdradzały determinację. Widać było, że nawet pod szubienicą gotów był dalej walczyć za ideę. Wszyscy skazani ubrani byli w odzież więzienną, po wszystkich poznać było przebyte katusze, na piersiach mieli czarne tablice z napisem: „Carobójcy".

Egzekucja ta należała do niezwykłych, a wszyscy obecni wraz z skazanymi przebyli jeszcze na miejscu stracenia denerwującą emocję. Nikt nie wątpił, że wszyscy mężczyźni straceni zostaną — uważano powszechnie, iż stanowisko Aleksandra III. było poniekąd przymusowem, że nie wolno mu było ułaskawiać morderców swego ojca, że pietyzm dla zamordowanego nakazuje mu nie mieć litości.. Jedynie co do Perowskiej panowała wątpliwość, co więcej była pewność, że straconą nie zostanie. Kobieta stracona za zbrodnię polityczną, to w nowszych czasach rzecz niebywała, nie znano prawie precedensu i wiedziano tyle tylko, że od czasu carowej Elżbiety żadna kobieta nie zginęła z rąk kata. Za Perowską przemawiało to jeszcze, że pochodziła z wysokiej szlachty i że ojciec jej był jednym z najwierniejszych sług cara. Domyślano się więc, że wyrok kary śmierci zamieniony zostanie na zesłanie na Sybir, gdzie wątła ta kobieta życie zakończy. Jedno tylko nas uderzyło, że oprócz pięciu haków na szubienicy, jeszcze przed przybyciem skazańców widzieliśmy za szubienicą pięć trumien, napełnionych wiórami...

Sekretarz zgromadzonego trybunału odczytał wyrok, skazujący wszystkich na karę śmierci. Wszyscy z natężoną uwagą przysłuchiwali się. Padło także nazwisko Perowskiej.. Prokurator oddał skazańców katowi.

Przed samą egzekucją przystąpili jeszcze popi do skazańców i podali im krucyfiks.

Nastała cisza. Byliśmy do tego przyzwyczajeni, że straceni w ostatnich latach przed zamachem z 13. marca, zachowywali się po junacku nawet pod szubienicą — nie chcieli widzieć popa ani ucałować krucyfiksu. To pozbawiało ich sympatji tłumów.

Tym razem wszyscy działali jakby na komendę i nie ulega wcale wątpliwości, że każdy krok był już z góry ułożony. Liczyli się z tem, jaki efekt wywoła ta egzekucja, i pod szubienicą jeszcze myśleli o sprawie — o idei, dla której życie poświęcili.

Pierwszy zbliżył się do popa Żelabow — ucałował pokornie krucyfiks i popa — za nim poszli inni.

Pop ustąpił... Skazańcy spełniwszy ten akt religijny, pogodziwszy się z Bogiem — po uwolnieniu ich rąk z kajdanów, przystąpili do siebie i w wzajemnym uścisku, serdecznym, pełnym rzewności pożegnali się... na zawsze. Wzruszającem było pożegnanie się Perowskiej z Żelabowem — tej pary kochanków, którzy przejęci dla sprawy w sposób egzaltowany, traktowali na równi kult miłości dla ludu i siebie.... Sprawa idei sprzęgła ich ze sobą, zbliżyła ich serca i postawiła pod szubienicą. Ryssakow stał ostatni, blady, drżący... Widząc ten akt pożegnania, i on chciał w nim wziąć udział, spotkał się jednak z giestem takim, że odstąpił.

Pod szubienicą jeszcze dali skazańcy wyraz zasadzie, że dla zdrajców nie ma przebaczenia nawet w chwili śmierci...

Wszyscy byliśmy przejęci do głębi. Widok Ryssakowa najrozmaitsze wywołał w nas uczucia. Był to chłopak młody, liczył niespełna lat dwadzieścia. Poznać w nim było syna chłopskiego; rysy miał niesympatyczne, ospa zeszpeciła jego twarz. Są chwile, kiedy nawet w obliczu śmierci litość nie ma do nas przystępu. Tak — są chwile, kiedy widząc heroizm posunięty do szczytu, nie mamy litości dla duchów małych, nie pomnąc na to, jakbyśmy się na ich miejscu zachowali. W otoczeniu ludzi, zdecydowanych na wszystko, nie masz miejsca dla tchórzów...

Ryssakow był pierwszym, który rzucił bombę; strzaskała ona tylko koła powozu carskiego. Aleksander II., nietracący przytomności, wyskoczył z powozu i gromił Ryssakowa, gdy wtem padła druga bomba, która pozbawiła życia i cara i tego, który ją rzucał. Ryssakowa złapano wówczas na gorącym uczynku — uwięziono, a pod wrażeniem tortury wygadał wszystko — zdradził cały spisek. Po nitce doszło do kłębka — uwięziono setki nieszczęśliwych, dla tysiąca rodzin nastały chwile okropne — zgnieciono siłą przemocy na szereg lat całą partję przewrotu, a pierwszemi ofiarami byli Żelabow, Kibalczyc, Perowska i Michajłow.

W chwilach wzruszeń tak wielkich jak owa straszna egzekucja, nie masz czasu ani usposobienia do rozważania i studjów patologicznych. Po refleksji Ryssakow także byłby się stał może mniej wstrętnym, a wyrozumiałość i pobłażanie zastąpiłaby miejsce bezwzględnego potępienia. Nie wszyscy ludzie stworzeni są na bohaterów, a zresztą wiadomem jest powszechnie, że nieraz ten, który na polu walki objawia największy heroizm, wytrzymałym nie jest wcale na małe bole i katusze. Heroizm — poświęcenie, to rzecz inna; całkiem odmiennego charakteru jest wytrzymałość na punkcie tortur praktykowanych w Rosji. Żelabow i towarzysze jego wiedzieli o tem może dobrze, prawdopodobnie doznali oni tego samego losu co Ryssakow, a jeżeli pomimo to w taki sposób demonstrowali jeszcze pod szubienicą, uczynili to dla świata, naśladując tych, którzy ich skazali, a którzy przy każdej sposobności demonstrują, że są zwolennikami teorji odstraszającej.

Nadeszła chwila, w której panem sytuacji stał się Frołow. W Rosji dotychczas jeszcze panuje ten zwyczaj, że nie ma tam katów kwalifikowanych — miejsce ich zastępuje skazany za pospolitą zbrodnię na dożywotnie więzienie — który pełniąc funkcję kata, doznaje w zamian za to ulg pewnych. Pomocnikami Frołowa byli również dwaj skazani za pospolitą zbrodnię — istne głowy wisielców w ordynarnych kożuchach. W Rosji tak samo jak u nas w razie zasądzenia za czyn wspólny kilku naraz, trybunał równocześnie orzeka, w jakim porządku odbyć się ma egzekucja; najmniej

ty i batalionów polowych, były obsadzone już w czasie pokoju i aby dla wszystkich pododdziałów, które mają być wystawione, mianowicie dla polowych, rezerwowych i uzupełniających kompanij, ewentualnie szwadronów, byli w zapasie co najmniej częściowo komendanci lub reszta rutynowani niżsi oficerowie, dalej dostateczna liczba wyćwiczonych należycie adjutantów dla sztabów brygadowych i pułkowych, wreszcie oficerowie dla służby rachunkowej samoistnych batalionów w stanie pieszym.

2) Przy każdej kadrze batalionu obrony krajowej ma być utrzymywaną dostateczna liczba szeregowców, jako zarodek (*Stamm*) dla przejścia na stopę wojenną, oraz w tym celu, aby podczas wszystkich różnorodnych okresów ćwiczeń rocznych można kształcić także po za czterotygodniowemi ćwiczeniami z bronią przynajmniej po jednej kompanii, a przytem to osiągnąć, iżby, jeżeli już nie wszyscy wcieleni bezpośrednio do pospolitego ruszenia, to przynajmniej przeważna ich część mogła przy rozpoczęciu obowiązku służby przejść szkołę ćwiczeń jednego okresu rocznego; dalej, należy mieć w pogotowiu przy kadrach wojsk konnych pospolitego ruszenia odpowiednią ilość oficerów, szeregowców i koni, a to wszystko w celu sprostania w pełnej mierze zadaniom systemu, polegającego na wytrzeszaniu potrzebnej ilości remont, należytem wyszkoleniu ćwiczeń wojskowych i ścisłości przejścia na kompletną stopę wojenną.

3) Przy unormowanych ćwiczeniach wojskowych należy uwzględnić także ustawą dozwolone, lecz ze względu na oszczędność nie wykonywane dotychczas pociąganie przeniesionych z rezerwy armii żołnierzy piechoty, a to celem praktycznego zespolenia i wyćwiczenia dwóch różnych żywiołów obrony krajowej; dalej należy przy kawalerji ściągać co roku na ćwiczenia wypożyczane rolnikom konie, wraz z odpowiednią liczbą żołnierzy i oficerów, a zarazem oswajać wojska obrony krajowej także z takiemi czynnościami, w jakich na wypadek wojny mogą wziąć udział.

W wykazach komendantów obrony krajowej, kadr pieszych i konnych obrony krajowej, wreszcie pod względem wyćwiczenia wojsk obrony krajowej, znalazło detaliczny wyraz odpowiednie powiększenie personalu, skutkiem czego na przyszłość stan sztabu pułku piechoty ma obejmować 3 oficerów i 4 podoficerów; stan zaś kadry batalionu piechoty, włącznie z komendantem batalionu i potrzebnym personalem administracyjnym (bez feldfebla powiatowego), ogółem: 8 oficerów, 14 podoficerów, 80 gefrejtrów i żołnierzy; stan wreszcie kadry pułku kawalerji: 9 oficerów, 21 podoficerów, 68 szeregowców i 69 koni.

Zwiększone powyższemi zarządzeniami wydatki wynoszą: Na powiększenie stanu oficerów (z wyjątkiem wydatków uskutecznionych już w preliminarzu na r. 1888) 247.031 złr., na powiększenie stanu szeregowców 1,080.479 złr., na ćwiczenia wojskowe 605.562 złr.

4) Zarządzenia te, zmierzające do udoskonalenia instytucji obrony krajowej, zostaną dalej jeszcze uzupełnione skutkiem nowej ustawy wojskowej, która przyniosła dla obrony krajowej dostateczną ilość nieczynnych żywiołów oficerskich i odpowiednią rezerwę zastępczą. Wielki rozwój, jakiego doznały instytucje obrony krajowej od pospolitego ruszenia, powiększył w tej mierze także agendy intendantury przy komendach obrony krajowej, tak, iż załatwienie ich z pomocą dotychczasowego nieetatowego personalu stało się wprost niemożliwem i wymaga koniecznie przynajmniej minimalnego podniesienia tego stanu, aby można uczynić zadość wymaganiom bieżącej służby i uniknąć tych ewentualności, jakie na wypadek wybuchu wojny mogłyby stać się źródłem niebezpiecznych fatalności. Na ten cel wystarczy podwyższenie dotacji o 11.824 zł."

W dalszych motywach budżetu ministerstwa obrony krajowej czytamy co następuje:

„Z powodu wielkiego powiększenia się zajęć przy komendach krajowych i krajowej naczelnej komendzie, zażąda ministerstwo na podwyższenie liczby sił pomocniczych ryczałtu kancelaryjnego i kosztów podróży, połączonych z inspekcją 22.827 zł.; dalej na personal dla administrowania zwiększonemi zapasami wojennemi i polowym składem mundurów, jaki na wypadek wojny musiałby być utworzony 25.565 zł.; na odświeżenie umundurowania i rynsztunku oraz na odpowiednie przy ćwiczeniach zapasy o 20.000 zł. więcej, a tytułem wydatków na wynagrodzenie za pomieszczenie 20.000 zł.

Żądanem będzie także podwyższenie dotacji na specjalne wykształcenie, a mianowicie: Skutkiem zwiększonego, nadzwyczaj ważnego przyrostu frekwentantów w szkołach aspirantów oficerskich 40.000 zł.; na przyjęcie podoficerów instrukcyjnych oficerów obrony krajowej 40.000 zł.; skutkiem powiększenia się liczby frekwentantów kursu sztabowego obrony krajowej 3000 zł.; wreszcie skutkiem rozwoju strzelnic przedewszystkiem w Tyrolu i Voralbergu 6500 zł.

Konieczność zaopatrzenia w konie komendantów kompanij wojsk pieszych, której to konieczności uczyniono już w połowie zadość w stałej armii, wymaga ze względu na to, iż obecnie dla obrony krajowej stawiane są takie same wymagania, jak dla wojsk stałych, aby przynajmniej połowa komendantów kadr posiadała konie i na ten to cel będzie potrzeba 22.592 zł.

Ponieważ przy komendach obrony krajowej zostało, w miejsce dwóch pułkowników, ustanowionych dwóch jenerał-majorów, a przy naczelnej władzy obrony krajowej w Tyrolu, zamiast radcy sekcyjnego, radca ministerjalny, więc wynika ztąd zwiększony wydatek w sumie 5328 zł.

W extraordinarium znajdują się zwiększone zapotrzebowanie 1,041.460 zł. na nowe uzbrojenie wojsk pieszych obrony krajowej, które w myśl ustawy mają być postawione na równi z wojskiem stałem; dalej, na nabycie ładownic i amunicji; wreszcie, na adoptacje pozostającego z tem w bezpośrednim związku wyekwipowania 17.730 ludzi, włącznie z kosztami przewozu, przyczem należy nadmienić, iż zaopatrzenie wojsk pieszych obrony krajowej, oraz systemizowanego wojennego zapasu rezerwowego nową bronią, wraz ze wszystkiem co do niej należy, zostanie ukończonem w ciągu roku 1890. Z tych wojsk pieszych obrony krajowej, które mają być w ciągu roku 1890 zaopatrzone w nową broń muszą być, w myśl ustawy z 13. lutego 1888 zwołane na siedmiodniowe ćwiczenia owe nieczynne żywioły, które nie będą mogły być pociągnięte w pomienionym roku na regularne ćwiczenia wojskowe. Nieodzowne na ten cel wydatki wynoszą 33.470 zł.

Na uzyskanie krytych ujeżdżalni żąda ministerstwo obrony kraj. 150.000 złr.; są one niezbędne dla kawalerji obrony krajowej, a to w interesie oszczędzenia zarówno ludzi jak koni i całego materjału; dotychczas bowiem nabyte w jesieni remonty musiały być tresowane nawet podczas najcięższej zimy w niekrytych ujeżdżalniach. Na rok 1889 wstawia się jako pierwsza rata na urządzenie dwóch krytych ujeżdżalni, w Galicji 60.000 złr.

Dalej żąda ministerstwo 8.400 złr. na sprawienie sprzętów, potrzebnych przy pomieszczeniu powiększonych kadr obrony krajowej; następnie 9.430 złr. na jednorazowe zakupno 22 koni dla 22 adjutantów pułkowych obrony krajowej, i jednego konia dla oficera strzelców krajowych.

Zwiększone zapotrzebowanie wynosi tedy ogółem 1,152.760 złr. Natomiast zachodzi także zmniejszone zapotrzebowanie, gdyż odpada 331 340 złr., która-to suma figurowała w roku 1888 na wyćwiczenie 7.753 rekrutów i pociągnięcie 1824 ludzi na ćwiczenia wojskowe. Wobec tego mniejszego zapotrzebowania pokaznje się, iż zwiększone zapotrzebowanie przy „nadzwyczajnych wydatkach“ wynosi 821.420 złr.“

* * *

Ministerstwo obrony krajowej przedłożyć ma jeszcze projekt do zmiany ustawy z roku 1880 o taksach wojskowych w tym kierunku, że najniższa z 14 klas, opłacająca 1 złr. rocznie, ma być zniesiona, gdyż ściąganie taks tak drobnych nie opłaca się. Że zaś fundusz utworzony dotąd przez opłatę taks wojskowych wynosi już blisko 9 milionów złr. — przeto ubytek dochodów, jaki ze zniesienia tej najniższej kategorji taks może powstać, wcale nie będzie dotkliwym.

Niepoprawni.

(W sprawie dostaw węgla dla kolei państwowej).

Nadaremne będą wszystkie narzekania na ekonomiczną niemoc kraju, jeśli przedsiębiorstwa większe, mające na celu eksploatację przyrodzonych bogactw tego kraju nie będą doznawały jak najszczerszej opieki w s z y s t k i c h b e z w y j ą t k u, tj. rządu tak centralnego i władz krajowych, jak i wszelkich czynników prywatnych i publicznych, które wpływają na rozwój stosunków handlowych i przemysłowych. Jeśli idzie o rozumny *self-help*, jeśli rząd ma znaleść w kraju wydatne źródła podatkowe a nie być skazanym na większe ofiary ze skarbu państwa, natenczas powinien przedewszystkiem on i jego instytucje ochraniać jak najtroskliwiej wszystko, co zmierza ku rozwinięciu przemysłowych sił kraju i dania zarobku jego ludności. Inaczej, idąc w ślady dawnych rządów — które systemem eksploatacyjnym doprowadziły Galicję do tego, czem jest dzisiaj — wytworzą z niej na prawdę *ein passives Land* i będą go musiały postawić na utrzymaniu budżetu państwowego. Po nafcie i zamachach cłowych i transportowych na tę pryncypalną gałęź przemysłu krajowego, która z wielką biedą od ruiny się ochroniła, następuje teraz upośledzanie innej niemniej ważnej gałęzi mineralnej produkcji krajowej tj. w ę g l a k a m i e n n e g o. Zamiast chronić i dźwigać życzliwemi środkami tę młodą industrję krajową, spostrzegamy ze strony instytucyj rządowych zaniedbywanie jej i p r e f e r o w a n i e p r z e c i w k o n i e j p r o d u k t ó w i n n y c h k r a j ó w. Taki zarzut uczynić dziś mamy zarządowi centralnemu kolei państwowych, taką żałobę zanieść do ministra handlu, margr. Baquehema. A im skwapliwiej pospieszamy z gotowością wspierania państwa, gdy chodzi o jego mocarstwowe stanowisko, tem bezwzględniej musimy się upomnieć, ażeby państwo weszło raz szczerze na drogę wspierania tego wszystkiego, co zmierza ku wzmocnieniu naszego bytu ekonomicznego.

Nikt nie zaprzeczy, że rozwój krajowych kopalni węgla kamiennego w Jaworznie i Sierszy, rywalizujących z kopalniami węgla na Szląsku pruskim, jest interesem całego kraju i pracującej jego ludności, a przecież nie chcą tego uznać instytucje rządowe, w pierwszym zaś rzędzie kolej państwowa, która czerpiąc swój opał w krajowych kopalniach, mogłaby im przedewszystkiem zapewnić stałe warunki rozwoju.

Do końca czerwca 1887 uwzględniał zarząd galicyjskich linij kolei państwowej krajowe kopalnie węgla, lecz od tego czasu pokrywa przeważną część swej potrzeby w morawsko-szląskich kopalniach Ostrawa-Karwin. Powodem tego miały być niepewne stosunki polityczne, które na wypadek wzmocnionego ruchu na liniach kolejowych nakazywały zaopatrzenie się w węgiel najlepszej jakości. O ile ten motyw był uzasadnionym, dość powiedzieć, że kolej Karola Ludwika, która na wypadek potrzeby zwiększonego ruchu, zupełnie w tych samych warunkach się znajduje co kolej państwowa, nie widziała przecież potrzeby uciekania się do innych kopalń, lecz owszem jak pobierała tak pobiera nadal węgiel z kopalni jaworzniańskich.

Obecnie zresztą nie ma tak wybitnych obaw zwiększonego ruchu, nadto porobiono po stacjach znaczne zapasy, a mimo to jeneralna dyrekcja zachodnio-galicyjskich kolei państwowych z zapotrzebowanych przez się dla linij galicyjskich 100.000—120.000 ton (po 10 metr. centnar.) na r. 1889 przekazała galicyjskim kopalniom węgla tylko 19.000 ton (Jaworzno 12.000, Siersza 7.000 ton), dostawę zaś reszty zapotrzebowanej przez się ilości węgla oddała morawsko-szląskim kopalniom, a mianowicie rewirowi Ostrawa-Karwin. Gdy Jaworzno aż do r. 1887 dostarczało 50—60.000 ton (w r. 1885 50.000 ton, a w r. 1886 64.000 ton). a Siersza w r. 1886/7 po raz pierwszy 15.000 ton odstawić miała, zbyt węgla wspomnianych galic. kopalni w własnym kraju, zmniejszył się rocznie o 50—60.000 ton, a mianowicie na rzecz tych morawsko-szląskich kopalni, które z jednej strony dzięki dawniejszemu poparciu, od długich lat dostarczają znacznych ilości węgla przedsiębiorstwom przemysłowym, położonym w ich okolicy, a z drugiej strony są powołane do tego, wskutek swego położenia, by wyprzeć pruski węgiel na zachodnich targach Austrji, ku czemu ma słnżyć i zapewnione przy odnowieniu koncesji kolei północnej, kopalniom Ostrawsko-karwińskim, znaczne zniżenie frachtu.

Możnaby przypuszczać, że powodem zaniedbywania kopalni krajowych ze strony kolei państwowej jest niemożność produkcyjna tych kopalń, trudność dotrzymywania terminów dostawy, wyższa cena lub zła jakość produktu. Otóż nie zachodzi żaden z tych wypadków, jak nas znawcy stosunków w Jaworznie i Sierszy upewniają. Węgiel tamtejszy zaspokajał w całym szeregu lat potrzeby tych samych kolei państwowych, a zresztą tego samego węgla używa kolej północna cesarza Ferdynanda, jak i kolej Karola Ludwika, nie podnosząc żadnych zarzutów. Nadto kopalnie galicyjskie zdolne są do punktualnego dostarczania węgla, produkcja bowiem węgla w kopalniach jaworzniańskich wynosi od dłuższego czasu kilka milionów cetnarów metrycznych rocznie. Kopalnia jaworznicka transportuje swój węgiel do stacji kolei północnej w Szczakowej własną koleją żelazną i posiada stały personal robotniczy, składający się z kilkuset tutejszych górników. Jaworzno zatem samo mogłoby dostarczyć całej zapotrzebowanej ilości węgla dla galicyjskich kolei państwowych, nie przestając zarazem zaspakajać potrzeb co do węgla swoich zwykłych odbiorców. Kopalnie węgla w Sierszy produkują także kilka milionów metrycznych cetnarów rocznie. Kopalnie te są połączone 6-kilometrową linią kolejową ze stacją kolei północnej Trzebinia. Nie ulega zatem wątpliwości, iż obie kopalnie mogą zaspokoić potrzebę węgla na liniach kolei państwowej. Nareszcie cena jednostkowa węgla krajowego nie jest wyższą, od węgla morawsko szląskiego. Nie pozostaje więc nic innego tylko c h ę ć f o r y t o w a n i a kopalni m o r a w s k o - s z l ą s k i c h p r z e c i w kopalniom k r a j o w y m, a forytowanie to nie powinnoby być dopuszczone.

Czas pisząc o tej sprawie, tak się wyraża: „Nie chodzi tu o żadne przywileje, ale o prostą słuszność w postępowaniu wobec kraju naszego w myśl zasad, jakie wszędzie rządy wobec kraju stosować powinny. Narzekano wiele i u nas i na nas na brak produkcyjności w Galicji, ale niezaprzeczenie znaczna część winy za to spada nie na nas, lecz na dawny system rządu wobec kraju naszego praktykowany; wobec przeważnej, już rozwiniętej ekonomicznie konkurencji, doznającej jeszcze rządowego poparcia, nic nowego samodzielnie powstać, nic początkującego utrzymać się nie może. Kopalni węgla kamiennego nie wiele mamy w kraju, tem większego one dla nas znaczenia, tem większą pieczą otaczać je winni wszyscy. Istnienie tych kopalń jest warunkiem powstania i rozwoju fabrycznej krajowej produkcji, której brak uboży nieustannie kraj, nadrostowi ludności wiejskiej nie daje zatrudnienia, zmusza do emigracji.“

Spodziewamy się, że w całej tej sprawie zajmą galicyjscy członkowie Rady kolejowej odpowiednie stanowisko i zaapelują w stosowny sposób do p. ministra handlu, aby na takie zapoznawanie interesu krajowego ze strony kolei państwowej nie zezwalał. Tem bardziej to jest potrzebne, iż rzecz staje się zaraźliwą, jak to widzimy np. z dostawą węgla dla szpitala św. Łazarza w Krakowie, dla którego Wydział krajowy zapewnił węgiel z Szląska pruskiego dlatego, że go podobno o 25 ct. na wagonie taniej ofiarowano...

Czy to w porządku? Przestańmy raz być „niepoprawni“ — występujmy zawsze solidarnie i konsekwentnie, gdzie idzie o interesa ekonomiczne kraju.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 3. listopada.

* **Cesarzowa Elżbieta** zwiedzała w ostatnich dniach Prevesę, Actium i Conemonos Bey, przyjmowana wszędzie i witana nadzwyczaj sympatycznie przez ludność i władze greckie. Wszystkie dzienniki ateńskie, jak donosi *Pol. Corr.* poświęcają pobytowi i podróżom austr. cesarzowej na ziemiach greckich, bardzo sympatyczne artykuły. Kollegium Rady miejskiej na wyspie Korfu postanowiło na pamiątkę dwukrotnego pobytu cesarzowej, jedną z najpiękniejszych ulic na wybrzeżu morskiem, „Odos Phoeakon“ nazwać „Elisabetha d'Austria.“

* **Arcyksiężniczka Walerja** uda się na wiosnę w dłuższą podróż po morzu.

* **Namiestnikowa hr. Badeniowa** bawi w Wiedniu, gdzie pozostać ma do świąt.

* **Ks. arcyb. Józef Sembratowicz**, były metropolita lwowski, który temi dniami bawił we Wiedniu, wyjechał ztamtąd z powrotem do Rzymu.

* **Rada miasta Lwowa** ze swoim prezydentem p. Mochnackim na czele, przedstawiła się onegdaj jak już tem o donieśliśmy, namiestnikowi hr. Badeniemu. Ogółem przybyło około sześćdziesięciu pp. radnych, po większej części w strojach narodowych. Na słowa prezydenta, któremi wyraził uszanowanie Rady miasta Lwowa dla naczelnika kraju, p. namiestnik odpowiedział co następuje:

„Korzystam z pierwszej sposobności zetknięcia się mego z szanowną reprezentacją miasta Lwowa, aby wypowiedzieć, że dobro i interes tego miasta leżą w pierwszym rzędzie na mem sercu i mej głowie. Chciejcie panowie we mnie zawsze widzieć przyjaciela, życzliwego obrońcę, gorącego rzecznika i troskliwego opiekuna waszych spraw i interesów. Raczcie panowie pamiętać zawsze o tem, iż na stanowisku, na które mnie łaska Najj. Pana i zaufanie rządu postawiły, osobiste przekonania w rachubę wchodzić nie powinny. Jak długo mnie panowie na tem stanowisku widzieć będziecie, pozostanę namiestnikiem cesarskim, któremu rządy tego kraju powierzono, a że jestem, byłem i zostanę obywatelem tego kraju, tego już może dodawać nie potrzebuję. Ja każde zdanie uszanuję, byle ono nie było szkodliwe dla państwa i kraju, byle się mieściło w granicach prawa i było wyznawane w dobrej wierze. Miasto Lwów ma piękną przyszłość przed sobą. Zadanie jego Rady jest szerokie, wdzięczne i może się stać zaszczytnem. Bądźcie panowie przekonani, iż znajdziecie we mnie zawsze radę, pomoc i opiekę, chcę z całem sercem temu miastu służyć czem mogę, i liczę na wyrozumiałość, rozsądek i dobre chęci wasze. Szanownego waszego prezydenta znam od lat wielu, pracowaliśmy przed 20 laty razem w jednem biurze i w jednym pokoju pod kierunkiem znakomitego męża stanu, który nam wszystkim za wzór służyć powinien. Ta wspólność szkoły jest dla mnie rękojmią, że w naszych działaniach publicznych, zawsze się zrozumiemy i wzajemnie się wspierać będziemy.

Nakoniec pozwólcie panowie, bym wam jeszcze raz z całego serca podziękował za tak łaskawe powitanie i za dzisiejsze gremialne przybycie pod przewództwem waszego szanownego prezydenta.“

Na tę przemowę prezydent miasta odrzekł wyrazami wdzięczności i podziękowania: „Słowa, któreśmy usłyszeli — rzekł on — napełniają nas otuchą; jesteśmy za nie wdzięczni i serdecznie dziękujemy za przyrzeczoną opiekę, a polecamy się łasce i względom JW. hrabiego namiestnika.“ Poczem nastąpiło przedstawienie członków Rady miejskiej i magistratu. Namiestnik wypytywał się szczegółowo o rozmaite sprawy miejskie.

* **Odznaczenie.** Poseł czeski Mattusch otrzymał order żelaznej korony trzeciej klasy. Zygmunt Weiser, właściciel fabryki papierków w Sasowie otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

* **Z uniwersytetu.** Na rok szkolny bieżący zapisało się do Uniwersytetu Jagiellońskiego 1206 uczniów. Z tych wypada na wydział teologiczny 83 zwyczajnych, 6 nadzw.; na wydział prawa i administracji 459 zwyczajnych, 1 nadzw.; na wydział lekarski 499 zw., 22 nadzw.; na wydział filozoficzny 79 zw., 57 nadzw., a w liczbie tych ostatnich 45 farmaceutów. W roku zeszłym na półrocze zimowe zapisanych było 1227 uczniów, zdaje się więc, że w roku bieżącym liczba ta przekroczoną zostanie, gdyż z powodu odbywających się egzaminów prawniczych po drugim roku, nie można wpisów uważać za skończone.

* **Zmarli.** Zofja Serwaczyńska, obywatelka miasta Lwowa, zmarła w 93 r. życia.

W Starem mieście zmarł Maksymilian Kossecki, były oficer 10 p. piechoty i emerytowany oficjał pocztowy.

W Petersburgu zmarł 1. bm. znakomity podróżnik rosyjski Przewalski.

W Bukareszcie zmarł 2. b. m. najmłodszy syn pretendenta do tronu Dymitra Cusy.

* **Uroczyste żałobne nabożeństwo** za zmarłych członków Stowarzyszenia wzajemnej pomocy drukarzy lwowskich, odprawi się w poniedziałek dnia 5. listopada o godzinie w pół do 8mej rano w kościele OO. Karmelitów.

* **Z „Gwiazdy“.** Dalszy ciąg walnego zgromadzenia nad zmianą statutu odbędzie się w niedzielę 4. b. m. o godzinie 3. po południu.

* **Z „Sokoła“.** Koncert muzyki wojskowej 95 pp. odbędzie się w niedzielę 4. bm.

Zwykłe zebranie towarzyskie członków odbędzie się dziś w lokalnościach towarzystwa na I. piątrze. Wstęp tylko dla członków.

* **Narodowa torhowla.** D. 31. października odbyło się w sali domu narodnego walne zgromadzenie członków narodowej torhowli. Zgromadzenie zagaił prezes ks. Dutkiewicz, który wspomniał o tem, że interesy torhowli w roku zeszłym były mniej pomyślne, aniżeli w latach zeszłych. Ze sprawozdania odczytanego przez dyrektora p. Nahirnego, wyjmujemy następujące cyfry:

Z końcem z. r. administracyjnego liczyła torhowla 662 członków; w bież. roku administracyjnym przybyło nowych 29, ubyło 24, tak że z dniem 30. czerwca br. było członków 667, z kapitałem wkładkowym 18.567 zł. 80 ct. Kapitał obrotowy w tym roku wynosi 143.089 zł. 74 ct. Wkładki oszczędnościowe z dniem 30. czerwca br. wynosiły 68 089 zł. 60 ct. Obrót kasowy dosięgnął cyfry 711.171 zł. 31 ct. Z handlu wpłynęło 210.972 zł. 67 ct., t. j. o 5000 więcej, niż w roku zeszłym. W magazynach pozostało towarów nominalnej wartości 125.869 zł. 42 ct. Personal administracyjny liczył 44 osób.

Do komisji kontrolującej wybrani zostali pp. Celewicz, Sywulak i Wrzeciona.

* **O fotoplastycznej wystawie** dzieł sztuki, otwartej we Lwowie przy ul. Hetmańskiej wyrażają się znawcy z uznaniem, a specjalnie o fotografiach widoków Egiptu i Palestyny i o wspaniałych krajobrazach i lodowcach Szwajcarji, zdejmowanych sposobem błyskawicznym. Obrazy te przedstawiają wyborną perspektywę i łudzącą plastykę.

* **Na wystawie u pp. Seyfartha i Dydyńskiego** zwracają uwagę przechodniów piękne fotografie z „Mikada“, wykonane w renomowanym zakładzie pp. Trzemeskiego i Błachowskiego.

* **Z powodu budowy** kanału w ulicy Trzeciego Maja zarządzono ze względu na bezpieczeństwo publiczne, na czas budowy wjazd na tę ulicę tylko z ulicy Jagiellońskiej, a wyjazd przez ul. Kościuszki.

* **Na polowaniu dworskiem,** odbytem dnia 29. października pod Wiedniem, padło 887 zajęcy i 25 kuropatw. Pomiędzy uczestnikami łowów znajdował się hr. Ludwik Wodzicki, który ubił 87 zajęcy.

* **W sprawie Zakopanego.** Trybunał najwyższy dnia 31. zm. tj we środę zatwierdził orzeczenie sądu wyższego w Krakowie co do licytacji Zakopanego i zniósł całkowicie akt licytacji. Tym sposobem przeprowadzoną będzie nowa licytacja na kupno Zakopanego.

* **Grono miłośników śpiewu** choralnego w Krakowie, podjęło myśl założenia tamże stowarzyszenia śpiewackiego na wzór lwowskiej „Lutni.“

* **Jubileuszowa wystawa przemysłowa** w Wiedniu zamkniętą została uroczyście 1. bm. wieczorem przez prezydenta dr. Baahansa.

* **Kurs wyższy stenografii** polskiej, połączony z praktycznemi ćwiczeniami, rozpocznie się na wszechnicy d. 5. listopada br., o godz. 5. po południu w sali I.

* **Na fundusz stypendyjny imienia ś. p. Henryka Janki** złożyli dalej pp. Michał Kos, burmistrz miasta Komarna 5 zł., Aleksander Chabałowski 3 zł., Franciszek Bobowski 5 zł., Wna Julia Jarzymowska 5 zł., pp. Józef Stubiński 5 zł., Hipolit Morgenbesser 20 zł., Walery Włodzimierski 1 zł., razem 44 zł., poprzednio wykazano 1007 zł. Ogólna suma 1051 zł.

* **Rozdawanie nagród sługom domowym** mieszkańców miasta Lwowa, dwudzieste pierwsze z kolei, odbędzie się w dniu Nowego roku 1889 o godzinie 10. przed południem w sali dyrekcji galicyjskiej kasy oszczędności. Ubiegać się mogą o nagrodę słudzy obojej płci, urodzeni w Galicji, jeżeli książeczką służbową udowodnią, iż u tego samego służbodawcy od którego się o nagrodę zgłaszają lub u tegoż rodziny bez przerwy nie mniej jak piętnaście lat, a z tych przynajmniej ostatnie trzy lata we Lwowie służyli. Nawet słudzy, którzy przed sześcioma laty przy rozdawaniu nagrodę otrzymali, mogą się o powtórną nagrodę ubiegać, jeżeli przez przeciąg tych sześciu lat, u tego samego służbodawcy lub po śmierci tegoż u jego rodziny we Lwowie mieszkającej w dalszej służbie zostają. Każdemu słudze, który się z książeczką powyższe lata służby udowadniającą w kancelarji galic. kasy oszczędności zgłosi, wydanym będzie drukowany blankiet prośby, którą po należytem wypełnieniu wskazanych w niej rubryk przez służbodawców i ks. proboszczów parafii w których mieszkają, najpóźniej do 1 grudnia r. b. w tej samej kancelarji oddać należy, albowiem późniejsze zgłoszenie się nie będzie uwzględnione. Kto się w dniu nowego roku osobiście nie stawi do odebrania przyznanej mu nagrody, przypisze sobie samemu utratę takowej, jeżeli nie udowodni przeszkody uchylić się nie dającej.

* **Dar cesarski.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły pogorzelcom gminy Bielawce, w powiecie brodzkim, zapomogę w kwocie 300 złr.

* **Aresztowanie szpiega.** *Dz. P.* donosi, że komendant posterunku na Zniesieniu Franciszek Kelar aresztował niejakiego Grzegorza G., urlopowanego wachmistrza 70 pp., który bawiąc w szynku za rogatką Żółkiewską, pokazywał znaczniejszą ilość pieniędzy, papiery rosyjskie i notatki odnoszące się do organizacji wojskowej w Austrji. Mieszkał on w jednym z pierwszorzędnych hoteli, gdzie też miano znaleźć rozmaite papiery rosyjskie.

* **Rabunek.** Onegdaj około godz. 11 w nocy, napotkano w tutejszym parku kolejowym, tuż pod parkanem mężczyznę w nieprzytomnym stanie, leżącego twarzą do ziemi, ze skrępowanemi na plecach rękami i zakneblowanemi ustami, a koło niego rozrzucone papiery. Odzyskawszy przytomność i uwolniony z więzów, podał nieznajomy, że nazywa się Herman Kniephoff, pochodzi z Berlina, liczy lat 29, jest czeladnikiem garncarskim i że przybył tu zaonegdaj z Lipska, udając się do Braiły do roboty. Przyjął go w gościnę niejaki Grim, również Berlińczyk, kaflarz, przy ul. św. Teresy mieszkający. Onegdaj zamierzał Kniephoff puścić się w dalszą podróż, a wspomniany Grim odprowadził go około 8 godz. z wieczora do rampy kolejowej, tam wskazał mu drogę wiodącą ku dworcowi, poczem się rozeszli. Na wspomnianej drodze przyłączył się do Kniephoffa jakiś młody nieznajomy człowiek, słusznego wzrostu i rozpocząwszy z nim rozmowę w łamanym niemieckim języku, szedł z nim aż do połowy tej drogi, gdzie Kniephoff uderzony nagle prawdopobnie przez jakiegoś drugiego łotra a towarzysza owego nieznajomego, w głowę, utracił od razu przytomność i nieprzypomina sobie co się z nim dalej działo, aż do chwili ocucenia go przez żołnierza policyjnego. Ręce napadniętego były skrępowane jego własną chustką, którą mu z szyi zdjęto zaś drugą jego chustką zakneblowano mu usta. Kniephoff wi zrabowano 20 zł. w notach po 5 zł, oraz 33 sztuk po 1 zł. i przeszło 20 centów drobną monetą z sakiewki. Policja zarządziła natychmiast poszukiwania rabusiów.

* **Przyaresztowanie złodzieja.** W nocy na 29 z. m. skradziono Herszowi Goldmarkowi, kuśnierzowi, w drodze ze Lwowa do Bóbrki, z wozu sześć białych nowych kożuchów chłopskich, znaczonych „S. Margules Rohatyn“, wartości 50 zł. Poszkodowany napotkał onegdaj na placu Krakowskim niejakiego Józefa Iwańczuka, ubranego w kożuch z tej kradzieży pochodzący. Sprowadzony do policji Iwańczuk wykazał się, iż otrzymał ten kożuch od wyrobnika Wojciecha Skibickiego, a ten ostatni przyaresztowany przyznał się, że w towarzystwie dwóch innych skradł z wozu koło Sichowa trzy takie kożuchy.

* **Prozelityzm** na Bukowinie. Jedną z największych plag dla katolicyzmu i dla narodowości polskiej i ruskiej na Bukowinie jest prozelityzm, który w ostatnich zwłaszcza latach wzmaga się nieustannie i dzisiaj przybrał już wcale poważne rozmiary.

Broszura wydana właśnie przez magistrat czerniowiecki, zawiera między innemi daty statystyczne o wypadkach zmiany religii wśród mieszkańców Czerniowiec w r. 1887. Z komunikatu tego dowiadujemy się, że w przeciągu wspomnianego roku zmieniło wyznanie ogółem 86 osób, a mianowicie: Porzuciło religię rzym.-katolicką 33, grecko-katolicką 24, grecko-orjentalną 18, protestancką 3, mojżeszową 5, a 3 osoby bezwyznaniowe powróciły na łono jednego z powyższych wyznań. Natomiast przeszło: na wyznanie rzym.-katol. 8, na gr.-kat. 18, na gr.-orjent. 46, na protestantyzm 12, na rel. mojżeszową 1 i uznała się bezwyznaniową 1 osoba. Z powyższego widzimy, że rzym.-katolicyzm w rocznym okresie utracił 33, a zyskał 8 osób; gr.-katolicyzm utracił 24, a zyskał 18 osób; ogółem tedy obu wyznaniom katolickim ubyło 31 osób, gdy tymczasem grecko-orjentalna cerkiew zyskała w tym czasie 28 osób. Powołane na wstępie sprawozdanie czerniowieckiego magistratu podaje dwie okoliczności, jako przyczyny prozelityzmu, a głównie strat kościoła katolickiego. Czytamy tam: „Powodem zmiany wyznania jest po większej części ślub między osobami dwóch różnych religij, a przedewszystkiem względy oszczędności (?), aby uniknąć podwójnych wydatków dla dwóch parochów. Przy porzuceniu wyznania rzym.-katolickiego częściej powodem jest okoliczność, że od mieszanego małżeństwa, gdzie jedna strona jest katolicką, żąda się zobowiązania, iż ślub będzie zawartym tylko wobec rz.-katol. parocha, oraz żąda się się rewersu, iż dzieci z takiego małżeństwa chrzczone będą bez wyjątku w kościele rzym.-katolickim“. Drugi ten powód jest w samej rzeczy najważniejszą i prawie jedyną przyczyną porzucania religii rzym.-katolickiej.

---

winny, najpierw zostaje powieszonym, a w dalszym porządku następują ci, których podług zdania trybunału mniej winy brali udział w zbrodni. Kara w taki sposób potęgowaną zostaje przez oczekiwanie katusze i udręczenia.

Tak samo postąpiono sobie i w tym wypadku. Egzekucja odbyła się w następującym porządku: Pierwszym był Kibalczyc, chemik, który zajmował się wyrobem bomb, drugim był Michajłow, trzecią Perowska, czwartym Żelabow, który był duszą spisku, piątym nareszcie Ryssakow, jako wykonawca zamachu.

Frołow przystąpił więc najpierw do Kibalczyca i włożył mu koszulę, na wzór kaftanów używanych w domach warjatów. Rękawy związano z tyłu, na głowę spuszczono kaptur i wezwano skazańca na schodki. Odczekał się znowu przeszło... Kibalczyc wstąpił na schodki — Frołow założył mu sznur — wysunął schodki z pod nóg i wszystko się skończyło...

Kolej przyszła na Michajłowa. Był to mężczyzna olbrzymi. Powtórzono z nim procedurę powyższą — wszedł na stopień, wysunięto schodki — sznur się urwał, a Michajłow padł na ziemię. Zgroza przejęła wszystkich. Panuje wszędzie przesąd, że jeżeli skazany się urwie i egzekucja się nie uda, natenczas zostaje ułaskawionym.... Jest to tylko przesąd — który jednak oddziałał i na obecnych. Po chwili dopiero nastąpiło otrzeźwienie. Kazano Frołowowi powtórzyć egzekucję. Michajłow wszedł po raz wtóry z trudem na stopień — włożono mu na szyję nowy stryczek — i runął po raz drugi na ziemię... sznur się urwał...

Nastała konsternacja... Baranow biegał, jak opętany... wymyślał Frołowowi — jenerałowie starzy z czasów Mikołajowskich zaczęli szemrać, że to palec Boży, że Michajłow niewinny — na wszystkich twarzach widocznem było przerażenie, nikt na to nie był przygotowanym.

Reszta skazańców dziwnie się zachowała. Perowska, na którą przyjść miała kolej, stała obojętna, jakby to wszystko jej nie dotyczyło. Myśli jej błąkały się gdzieś daleko — była już na pół w świecie innym. Żelabow natomiast stał rozpromieniony. Blask słońca padał na sympatyczną jego twarz i tworzył jakby aureolę. Rozumiał on widocznie, że egzekucja taka, formalne pastwienie się, jest najlepszą obroną sprawy, dla której kilku tylko poniosło śmierć. Jedynie Ryssakow katuszami temi dotknięty został. Odbiło się to na jego twarzy, która zdradzała widocznie obawę przed dalszemi torturami, jakie już przebywał... Tymczasem Michajłow leżał na ziemi skurczony. Trudno go było podnieść, był już omdlały... Założono mu więc stryczek już na ziemi — uduszono formalnie — umocowano na haku, gdzie zawisł skurczony...

Nastała cisza... Zaczęły odzywać się szepty: „Co stanie się z Perowską?“ Oczekiwano lada chwila zjawienia się kurjera carskiego, który przyniesie jej ułaskawienie...

Czekano nadaremnie...

Za chwilę i ona zawisła na haku, a po niej Żelabow i Ryssakow.

Po kilku minutach lekarze stwierdzili śmierć wszystkich straconych. Stało się po „ukazu“. — Ciała włożono do przygotowanych trumien, które wywieziono za miasto. Na grobach ich pomimo największej czujności, znaleziono nazajutrz mnóstwo kwiatów...

Była to ostatnia egzekucja dokonana w Rosji publicznie. Cenzura nie przepuściła żadnych telegramów, wysłanych o niej do pism zagranicznych. Mimo to dowiedziano się wszędzie o wszystkich szczegółach tej barbarzyńskiej egzekucji, która nietylko w Rosji, lecz w całej Europie wywoływała oburzenie na tych, którzy odbierając życie, znęcali się jeszcze nad skazańcami.

Taką była introdukcja panowania Aleksandra III.

Z. Fg.

Czy ten stan rzeczy wiadomym jest zarządowi dyecezji metropolitalnej? Czy może i powinien on być dłużej cierpianem bez przedsięwzięcia odpowiednich środków zaradczych?

* **Sprawozdanie** lwowskiej komisji Towarzystwa Opieki nad weteranami polskimi z r. 1831 za miesiąc październik:

Na ręce uproszonego delegata posła dr. Rybickiego złożyli posłowie: Ks. Adam Lubomirski i ks. Leon Sapieha po 20, ks. Eustachy Sanguszko 15, ks. Władysław Sapieha, hr. Ludwik Wodzicki, hr. Stanisław Badeni, hr. Roman Potocki, hr. Szeptycki, dr. Rybicki, Tomisław Rozwadowski, Adam Jędrzejowicz, Adam Skrzyński, dr. Rappaport po 10 złr., hr. Mieczysław Borkowski, Stan. Brykczyński, Słonecki, dr. Weigel, hr. Kapri, hr. Stanisław Tarnowski jun.. Moysa, Kozłowski, Stan. Jędrzejowicz, Chamiec, Gorayski, dr. Smolka, dr. Hoszard, Torosiewicz, Wład. hr. Wolański, Ed. Jędrzejowicz, Augustynowicz, Jaworski, Klucki, Bobrzyński, Lenartowicz po 5 złr. razem 260, przez redakcję *Kurjera Lowskiego* 2, urzędnicy Wydziału krajowego za wrzesień 6.30 — ogołem wpłynęło 269 złr. 30 ct

W miesiącu październiku rozdano 40 weteranom zapomogi stałe w kwocie 331 zaś 3 weteranom zapomogi jednorazowe w kwocie 35 złr.

Dr. Bernard Goldman, skarbnik.

* **Mody męzkie.** Angielsey dandysi ubierają się obecnie do salonu w czarne, jedwabiem tej samej barwy misternie wzdłuż szwu haftowane spodnie, mają zaś zamiar przenieść ów haft także na kamizelki. Monopol tego stroju pozostanie prawdopodobnie udziałem tylko „wyższych 10.000", a to z powodu kosztów, jakie haftowanie za sobą pociąga. O taką odrębność idzie właśnie angielskim lowelasom.

* **Z sylwetek jesiennych.** Taka czuła, taka miła, tak uczynna, a tak rzewna, nie dziw, iż ją nawiedziła raz w połndnie biedna krewna... Gościom ona zawsze rada, więc w gawędy tok wesołej chciała pomknąć... Krewna biada iż jej mała chce do szkoły. Ale że to trudno zgoła, bo te książki ciężkiej treści... ot napróżno chyba szkoła w główce córki jej się mieści. Chyba, że jej kto pomoże choć, jak staćby to się miało... z pięknej pani ócz łez morze, na szlafroczek się polało. Potem rzekła: czy dziś plusze, czy aksamit więcej noszą, bo coś sprawić sobie muszę, gdy na „Gwiazdkę" mnie zaproszą...

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi 3. listopada:

Wczoraj mieliśmy wiatr SW i S, niebo zamglone, powietrze wilgotne i mgliste; opad nastąpił dziś rano i to nieznaczny.

Średnia temperatura przedostatniej doby była 11·5° C, najwyższa 15·4° C, najniższa dziś nad ranem 9·0° C.

Zniżka barometryczna 745—750, znachodziła się we wschodniej Francji, zwyżka 770—765 w Norwegii.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o godz. 9 rano 755 mm.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe 3. listopada:

Wiatr zmienny z zachodniej strony, średnia temperatura doby około 10° C, niebo zamglone, powietrze wilgotne i niespokojne, deszcz przerwami i w dobie następnej.

* **Jutro,** d. 4. listopada: św. Karola Bor. — św. Jakowa.

— **Bunt więźniów w Illawie na Węgrzech.** Z Illawy donoszą 1. listopada: W tutejszym zakładzie karnym przebywa około 700 więźniów. Dnia 2. sierpnia r. b. wszedł dyrektor więzienia Kovacs w towarzystwie strażnika Barata do warstatu szewskiego i krawieckiego. Więzień Emeryk Toth, wyjął wówczas kawał słoniny i zapytał dyrektora szorstko: „Komu powinno się dawać taką słoninę. człowiekowi czy psu?" Zanim dyrektor mógł odpowiedzieć, Toth rzucił się na niego i pchnąć go chciał nożem, a gdyby nie strażnik Barat, który chwycił więźnia za gardło, byłby dyrektor niezawodnie został zamordowanym. Barat ratunek ten przepłacił życiem, otrzymał bowiem kilka pchnięć, które stały się powodem jego śmierci. Równocześnie powstał bunt więźniów, część straży przemocą rozbrojono, a gdyby nie nadejście w porę wojska — buntownicy byliby odnieśli zwycięstwo.

Sąd trenczyński przeprowadziwszy śledztwo w powyższej sprawie, przeniósł się do Illawy. aby uniknąć niebezpieczeństwa przy przewożeniu oskarżonych. i tam odbywała się ostateczna rozprawa karna, w której jako główni oskarżeni występowali Emeryk Toth i Jerzy Jowicza, skazani na dożywotnie wiezienie. Józef Rostassy, skazany na 15 lat, Józef Toth na 12 lat, Emeryk Horgany i Aleksander Vass, skazani na 15 lat, wszyscy za morderstwo lub za współudział w morderstwie.

Dyrektor Józef Kovacs. przesłuchany jako świadek, wskazał na Vassa i Jovicza Jerzego, jako na intelektualnych sprawców buntu. Szczególnie ten ostatni, był złym duchem zakładu. Zarzut oskarżonych, jakoby ich źle karmiono, podług twierdzenia dyrektora nie ma najmniejszej podstawy, za pomocą buntu chcieli oni wydostać się na wolność. Jako dalsi świadkowie występowali więźniowie, z których przeważna część odsiaduje karę więzienia za zbrodnię morderstwa. Najciekawszem było przesłuchanie osławionego herszta rabusiów Sawaniego, który był przy całem zajściu obecny. Zeznał on, że Toth rzucił się z nożem na dyrektora a Vass zachęcał innych, by straż rozbroili. Vass, Jowicz i Toth nie przyznawali się do winy, spychając ją na innych. Znany wspólnik Hugona Schenka, Schlossarek, przyznał się w części do winy, dodał atoli, że czynił to wszystko z przywiązania do Totha.

Wyrok zapadł 1. bm. Józef Toth i Emeryk Horgany zostali uwolnieni, Józefowi Rostassy'emu podwyższono karę więzenia, którą odsiaduje z 15. na 17. lat, skazani na dożywotnie więzienie Jerzy Jowicza i Emeryk Toth-Porge zasądzeni zostali na 5 lat ciemnej separatki, zaostrzonej postem co tygodnia, a zasądzony na 15 lat więzienia Aleksander Vass zasądzony został na karę śmierci przez powieszenie. Vass wysłuchał wyroku śmierci obojętnie. Wszyscy podsądni zgłosili odwołanie od wyroku.

— **Ateny** d. 2. listopada. Po odśpiewaniu *Te Deum* odbyło się dziś wielkie przyjęcie u pary królewskiej. Owacje ludności odbywały się bezustannie przed pałacem. Familia królewska wyszła na balkon. Król miał mowę, którą ludność przyjęła z entuzjazmem Illuminacja wypadła świetnie. Przy obiedzie familijnym w pałacu królewskim miał król i ks. Sparty na sobie wielki krzyż orderu św. Szczepana. Sterneck siedział obok ks. Sparty. Po obiedzie odbył się cercle. Król wyraził nowemu admirałowi austrjackiemu Sterneckowi wdzięczność za dowody sympatji ze strony pary cesarskiej i familii cesarskiej i wspomniał w gorących słowach o odręcznem piśmie cesarskiem. Podczas illuminacji zrobił król przejażdżkę po mieście. Gdy król przejeżdżał obok gmachu poselstwa austrjackiego zagrała muzyka z jachtu „Greif" hymn grecki, co widocznie króla uradowało.

— **Z podróży cara.** Do *Timesa* donoszą z Baku, że pewien członek angielskiego poselstwa w Teheranie i korespondenci *Timesa* i *Standartu* zostali uwięzieni i dopiero po kilku godzinach wypuszczeni zostali na wolność. Powód na razie nie znany. Charakterystycznem jest tylko, że aresztowanie nastąpiło w dniu przybycia cara do Baku.

— **Wielka kradzież na poczcie** została spełnioną w Berlinie. Kradzieży dokonali złodzieje przebrani za urzędników pocztowych. Skradziony worek pieniężny nadszedł z Paryża i zawierał milion lirów. Rząd rozpisał nagrodę 500 marek za wyśledzenie sprawcy kradzieży.

Z Hamburga donoszą pod datą wczorajszą, że złodziei już schwytano.

— **Kalkutta** 31. października. W prowincji Madras panuje głód. Zrozpaczona ludność dopuszcza się rabunków i mordów. Wysłano wojska celem przywrócenia porządku.

Teatr, literatura i muzyka

— **Z teatru.** W Zaduszki wystawiają zwykle na scenach niemieckich płaczliwy dramat „Der Müller und sein Kind" pełen strachów i upiorów. Nawet wiedeński „Burgteater" dla tradycji wystawiał w ten dzień do ostatnich czasów to dramidło, a dopiero w tym roku, a to 1. listopada wznowił „Burgteater" znaną tragedję Grillparzera „Die Ahnfrau", wystawioną po raz pierwszy w starym „Burgteatrze" w r. 1817. Inne teatra wiedeńskie kultywują jeszcze ciągle dawną sztukę „Der Müller und sein Kind" — wystawiono ją wczoraj w teatrze „an der Wien", w teatrze na „Josefstadzie", w „Fürsttheater" i w „Volkstheater" w Rudolfsheim. Wyobrażamy sobie, wiele to łez wylali na tej sztuce Wiedeńczycy, czuli do ekscesu.

U nas dotychczas wystawiano w Zaduszki „Dziady" Moniuszkowskie. W tym roku dyrekcja chciała w ten dzień wystawić sztukę „Der Müller und sein Kind" — zamiary jej jednak nie urzeczywistniły się — sprowadzony bowiem z Krakowa przekład ugrzązł gdzieś w drodze. Wydobyto więc na prędce z pyłu bibliotecznego przekład tragedji Grillparzerowskiej i temu zawdzięczyć należy, żeśmy wczoraj po 36 letniej pauzie ujrzeli na scenie wznowioną „Matkę rodu Dobratyńskich", która po raz pierwszy ujrzała światło kinkietów we Lwowie 13. grudnia 1824 r. Dobratyńskim był wówczas Nowakowski, Klarą Starzewska, a Jaromirem Smochowski. Od r. 1852 nie wystawiono tej sztuki w teatrze hr. Skarbka.

Wczorajsze wznowienie „Matki rodu Dobratyńskich" odznaczało się widoczną starannością artystów i dyrekcji, która postarała się nawet w akcie czwartym o efektowną wystawę, a w ostatniej odsłonie bardzo szczęśliwie było pomyślanem urządzenie trumny, na której zjawił się duch Berty (panny Charlemont). Na szczególną pochwałę zasługuje p. Zboiński, który Dobratyńskiego odegrał znakomicie. Pani Żelazowska w roli Klary zachowała miarę artystyczną, a patos jej tym razem zupełnie był na miejscu, wywoływał nawet wielkie wrażenie. Artystkę po każdym akcie wywoływano. P. Hierowski z trudnej roli Jaromira wywiązał się dosyć szczęśliwie, mówił jeno ciągle za szybko, tak że w wielu miejscach trudno go było zrozumieć.

Z reszty artystów wyróżnili się pp. Ruszkowski (który był świetnie ucharakteryzowanym i traktował swą rolę bardzo szlachetnie), Szobert i Starzewski, którego wywołano przy otwartej scenie za deklamację, wygłoszoną z siłą i zrozumieniem. Deklamacja ta porwała formalnie widzów, którzy nie szczędzili oklasków sumiennemu temu artyście. Przedstawienie skończyło się dość wcześnie. Muzyka przed podniesieniem się zasłony odegrała efektownie Szopenowski marsz pogrzebowy. Szkoda, że dyrekcja nie rozporządzała innym przekładem — tłumacz tragedji Grillparzerowskiej śp. Stanisław Doliwa (Starzyński) nie dorósł bowiem temu zadaniu a traci na tem niemało sztuka. (?)

— Repertoar teatralny: Dziś w sobotę po raz siódmy „Mikado". — W niedzielę po południu „Wesoła wojna" operetka w 3. aktach Straussa. — Wieczór „Matka rodu Dobratyńskich" (Die Ahnfrau). Grillparzera, tragedja w 5 aktach — W poniedziałek „Drzemka pana Prospera" komedja w 4 aktach Fredry. Przedstawienie zakończy „Dziesięć cór na wydaniu" operetka w 1. akcie Suppego. — We wtorek „Mikado". - We środę po raz pierwszy „Cocard i Bicoquet" komedja w 3 aktach Raymonda i Boucherona.

— Przedstawienie amatorskie odbędzie się w „Gwieździe" w niedzielę d. 4. bm. na korzyść funduszów stowarzyszenia (w lokalu własnym przy ulicy Franciszkańskiej l. 7). Odegranem będzie: „Tatuś pozwolił" komedja w 1. akcie Gustawa Mozera. „Wujaszek Alfonsa" komedja w 1. akcie St. Dobrzańskiego i „Czuła struna" komedja ze śpiewami w 1. akcie z francuskiego, muzyka Kratzera.

— Nowy zeszyt (21) **Świata** dostrojony jest w zupełności tak pod ilustracyjnym jak wydawniczym względem do wykwintnego tonu poprzednich. Znajdujemy w nim bardzo ciekawy szkic humorystyczny Grottgera, piękny obrazek jesiennej szarugi, ołówka R. Kochanewskiego, tryptyk „Zaduszki" Pruszkowskiego, pierwszą serję uczniów gimn. św. Anny (Majer, Zell, Bobrzyński, St. Tarnowski, Bałucki, Żeleński, Korczyński, Pareński) i wiele drobniejszych rysunków winiet itp. Na treść złożyły się pióra F. H. Nowickiego, A. Dobrowolskiego, Zaimka (pseudonim), E. Porębowicza, J. Wdewiszewskiego, Cezara, Jollantę i Wł. Bełzy.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu. Kraków d. 2. listopada. Z powodu wczorajszego święta, z Królestwa Polskiego nie było dzisiaj żadnych dowozów, natomiast koleją nadeszły w ostatnich dniach znaczniejsze transporta pszenicy i jęczmienia, które jednak nie znajdując nabywców, oddano zostały na składy.

Pod względem tendencji nie zaszła na dzisiejszym targu żadna widoczna zmiana, gdyż odbyt na pszenicę i jęczmień pozostał utrudniony tak samo, jak przedtem, tylko żyto dla braku zasobów więcej było poszukiwane. Ceny utrzymały się prawie niezmienione, bo tylko gorsze gatunki oddawano nieco taniej.

Płacono za pszenicę białą od 7.70 do 8.25 zł., za żółtą od 7.50 do 8.15 zł., za czerwoną od 7.50 do 8.15 zł., za żyto od 6.— do 6.40 zł., za jęczmień od 6.— do 7.— zł., za owies od 5.75 do 6.25 zł. (z akcyzą.) — Wszystko za 100 kilogramów.

Koncesję na budowę kolei z Jedlicz do Rzeszowa otrzymać miał austr. zakład kredytowy dla handlu i przemysłu we Wiedniu.

Wykaz wylosowanych 5% listów hipotecznych d. 30. października. Ser. A po 100 zł. Nr.: 17 29 49 169 176 257 341 384 485 609 687 726 748 777 858 901 908 950 1024 1108 1150 1218 1454 1566 1572 1647 1705 1847 1899 1922 1941 1986 1997 2008 2037 2062 2110 2162 2195 2549 2604 2976 2989 3057 3132 3257 3345 3355 3456 3483 3622 3632 3577 3695 3703 3750 3813 3980 4096 4138 4263 4286 4325 4326 4368 4377 4498 4534 4656 4760 4800 5016 5020 5022 5033 5077 5211 5505 5521 5814 5856 5919 5997 6028 6081 6144 6173 6249 6361 6527 6571 6673 6769 6891 6923 7068 7092 7124 7312 7419 7423 7499 7587 7756 7913 7956 8025 8102 8211 8565 8787 9139 9166 9318 9723 9737 9769 9786 9949 9967 9993 10138 10225 10500 10906 10970 11015 11069 11409 11589 11635 11638 11765 11826 11952 12014 12134.

Ser. B po 500 zł. Nr.: 71 136 329 503 526 541 676 794 933 1067 1338 1353 1377 1404 1452 1461 1496 1527 1532 1621 1730 1774 2017 2121 2188 2203 2243 2280 2297 2334 2545 2662 2734 2752 2754 2764 2873 2903 3046 3084 3108 3213 3263 3287 3305 3607 3823 3888 3917 4015 4220 4290 4319 4470 4775 4995 5001 5070 5205 5217 5772 5846 6210 6258 6327 6416 6435.

Ser. C po 1.000 zł. Nr.: 5 43 94 99 173 272 310 321 326 330 444 466 505 530 531 562 645 666 730 833 878 929 956 1076 1078 1086 1157 1283 1766 1902 1991 2232 2325 2489 2507 2574 2583 2611 2622 2811 2909 2920 3037 3105 3137 3140 2241 3244 3253 3322 3551 3586 3589 3633 3657 3799 3897 3987 4115 4286 4368 4377 4447 4476 4582 4666 4718 4759 5058 5136 5147 5159 5842 5881 5974 6007 6033 6211 6221 6407 6523 6812 6911 7453 7699 7938 8040 8081.

Ser. D po 5.000 zł. Nr.: 42 68 349 389 407.

Ser. E po 10.000 zł. Nr.: 53 118.

Wylosowanie 5% listy hipoteczne wypłacane będą w pół roku po wylosowaniu, to jest dnia 1. maja 1889 i z dniem tym ustaje oprocentowanie onych. Po terminie wypłaty wylosowanych listów hipotecznych będą wprawdzie dalsze kupony onychże wypłacane aż do ściągnięcia kapitału, jednak kupony te strącone będą przy spłacie listu hipotecznego.

Losowanie. Dnia 31. października br. odbyło się 61. losowanie obligacyj funduszu indemnizacyjnego w. ks. Krakowskiego i Galicji Zachodniej, tudzież 62. losowanie obligacyj Galicji Wschodniej. Do tego losowania przeznaczona została kwota, a to: Z funduszu indemnizacyjnego w. ks. Krakowskiego 60.000 złr., Galicji Zachodniej 612.000 złr. i Galicji Wschodniej 1,062.000 złr., razem 1,734.000 złr., czyli wal. austr. 1,820.000 złr.

Losy państwowe z r. 1860. Przy ciągnieniu odbytem we Wiedniu padła główna wygrana na serję 8823 nr. 14, druga wygrana na s. 7961 nr. 4, trzecia wygrana na s. 2107 nr. 2, po 10.000 złr. wygrały: s. 2254 nr. 9, s. 4612 nr. 9, po 5000 złr. wygrały: s. 140 nr. 9, s. 140 nr 10, s. 404 nr. 3, s. 980 nr. 19, s. 2957 nr. 9, s. 2957 nr. 11, s. 4019 nr. 15, s. 4350 nr. 9, s. 4573 nr. 20, s. 4841 nr. 14, s. 8046 nr. 9, s. 9834 nr. 9, s. 12578 nr. 9, s. 14774 nr. 18, z. 17404 nr. 9.

Ciągnienie węgierskich losów Czerwonego krzyża. Główna wygrana 10.000 zł. padła na serję 1004 nr. 83. po 500 zł. s. 4305 nr. 32 i s. 6884 nr. 30, po 100 złr. s. 1149 nr. 25, s. 2201 nr. 48, s. 3981 nr. 31, s. 4343 nr. 36. s. 7162 nr. 98, po 50 złr. s. 3939 nr. 40, s. 4783 nr. 83, s. 392 nr. 58, s. 5840 nr. 59, s. 4186 nr. 71, s. 1301 nr. 66, s. 2673 nr. 98, s. 5927 nr. 66, s. 4493 nr. 36. s. 7043 nr. 64, s. 6772 nr. 42, s. 7997 nr. 20, s. 6759 nr. 97, s. 6181 nr. 97, s. 617 nr. 72, s. 7121 nr. 58, s. 1428 nr. 60, s. 1550 nr. 75, s. 4909 nr. 92, s. 2712 nr. 4, po 25 złr. s. 899 nr. 74, s. 6262 nr. 67, s. 6226 nr. 14, s. 1816 nr. 75, s. 1510 nr. 40, s. 5479 nr. 8, s. 3030 nr. 74, s. 7428 nr. 92, s. 5466 nr. 49, s. 5695 nr. 47, s. 3030 nr. 91, s. 418 nr. 81, s. 460 nr. 29, s. 7592 nr. 11, s. 5586 nr. 19, s. 5021 nr. 95, s. 1603 nr. 71, s. 1762 nr. 86, s. 7290 nr. 37, s. 4577 nr. 61, s 1381 nr. 72, s. 57 nr. 52, s. 5255 nr. 40, s. 4878 nr. 8, s. 5245 nr. 87, s. 7727 nr. 67, s. 771 nr. 83, s. 1022 nr. 27, s. 7134 nr. 77, s. 7679 nr. 42, s. 595 nr. 74, s. 3088 nr. 35, s. 4031 nr. 25, s. 4295 nr. 4.

Losy Bukareszteńskie. Przy ciągnieniu odbytem 1. bm. padła główna wygrana 100.000 franków na s 2917 nr. 52, 25.000 fr. na s. 2917 nr. 36 a 5000 fr. na s. 3215 nr. 29.

Ostatnie notowania produktów
z dnia 3. listopada 1888.

Lwów: pszenica 6·70 do 7·65, żyto 5·25 do 5·75, jęczmień browarny 5·— do 7·—, owies 5·50 do 6·30, groch 5·— do 10·—, wyka 4·50 do 5·—, rzepak 12·50 do 13·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerw. 50· do 65·—, koniczyna biała 40·— do 48·—, szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol: pszenica 6·70 do 7·50, żyto 4·80 do 5·40, jęczmień browarny 5·50 do 7·—, owies 5·25 do 6·15, groch 5·75 do 9·75, wyka 4·30 do 4·75, rzepak 12·60 do 13·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 49·— do 64·—, koniczyna biała 40·— do 47·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska: pszenica 6·60 do 7·45, żyto 4·70 do 5·30 jęczmień 5·50 do 7·—, owies 5· do 6·—, groch 5·— do 9·50, wyka 4·50 do 5·10, rzepak 12·— do 13·30, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 48·— do 64·—, koniczyna biała 37·— do 53·—, szwedzka —·— do —·—.

Czerniowce pszenica 6·85 do 7·40, żyto 4·70 do 5·15, jęczmień 5·— do 6·75, owies 5·— do 5·50, groch 4·40 do 9·—, wyka 4·10 do 4·80, rzepak 10· do 11·15, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 35·— do 43·—, koniczyna biała 31·— do 35·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka 20·— do 30·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 60·— do 100·— zł. nominalnie za 56 kilo, loco Lwów.

Okowita gotowa za 10·000 litrów prc. loco Lwów —·— do —·— zł.

Usposobienie spokojne. Tylko piękne gatunki pszenicy poszukiwane na eksport. Młyny krajowe mniej zakupują.

Telegramy „Gazety Narodowej".

Wiedeń d. 3. listopada. *Wiener Ztg.* ogłasza, że biskup-sufragan ks. Glazer w Przemyślu został zamianowany scholastykiem Kapituły.

Wiedeń d. 3. listopada. Z Aten donoszą do *Polit. Corresp.*, że gubernator Tessalii, Valtinos i szef departamentu w ministerstwie spraw zewnętrznych, Antonopulos, wyjadą d. 6. bm. do Konstantynopola, celem wręczenia sułtanowi wielkej wstęgi orderu Zbawiciela.

Praga d. 8. listopada. Doniesienie o scysji w redakcji dzieła „Oesterreich in Wort und Bild" (ob. nr. wczor.) okazuje się bezzasadną mistyfikacją. Na Czechy przyjdzie kolej w tem dziele dopiero za dwa lata.

Berlin d. 3. listopada. *Nordd. Allg. Ztg.* występując przeciw *Germanii* za jej wyrażenie się, iż rząd pruski w lecie r. 1869 przy napadzie na klasztor moabicki zajął wrogie kościołowi katolickiemu stanowisko, oświadcza gotowość dowieść aktami, że postawa ks. Bismarka w tej sprawie była przyjaźną kościołowi, gdyż on, powołując się na wierność katolików w latach 1848 i 1866, wyraźnie ostrzegał, aby okazywać kościołowi katolickiemu życzliwość, chociaż wówczas obradował sobór watykański i było do przewidzenia, że uchwali dogmat o nieomylności papieża.

Berlin d. 3. listopada, Według nadeszłych tutaj z Petersburga depesz prywatnych, nakazano tydzień temu przygotować znowu jacht carski „Derzawa", aby za pięć dni mógł odpłynąć, co się jednak niemożliwem okazało. Jeżeli przeto car wyjedzie, to albo innym okrętem, albo koleją żelazną.

Bruksela d. 3. listopada. Jak słychać zamierza ks. Aumale utworzyć przeciw hr. Paryża stronnictwo, popierające republikę. Jeneralny sekretarz północno-amerykańskiego oddziału na tutejszej wystawie, Emil Schwarzkopf, Niemiec rodem, który już był proponowany do orderu, został aresztowany za wielkie oszustwa, popełnione w Paryżu. Rzecz szczególna, że już był raz w Brukseli na kilka lat skazany i potem w r. 1882 paryskiej policji wydany. Odsiedziawszy w Paryżu, udał się do Stanów Zjednoczonych, gdzie się wkręcił w najwyższe koła polityczne.

Paryż d. 3. listopada. Kiedy pancernik rosyjski „Nachimow" odpływał z Cherbourga, żegnany salwami działowemi z pancernika francuzkiego „Marengo", majtkowie rosyjscy i francuzcy wołali z rejów: „Niech żyje Francja! Niech żyje Rosja!", a kapela pancernika rosyjskiego grała marsyliankę, francuzkiego zaś „Boże cara chrani".

Paryż d. 3. listopada. Prokuratorja w Nimes uchwaliła wezwać deputowanego Gilly po ukończonej sesji listopadowej przed sąd karny z powodu skargi, wniesionej przeciw niemu o obrazę honoru przez deputowanego Andrieux.

Paryż d. 3. listopada. Rada wojenna uchwaliła zburzyć mniej ważne fortece w północnej Francji, między temi St. Omer, Valenciennes, Cambrai, Douai i Arras. Jutro nastąpi otwarcie kolei strategicznej Os-Graye. Niemcy z nadzwyczajnym pospiechem zakładają warownie w Wogezach.

Haaga d. 3 listopada. Wedle „Staatscourrier'a" miał się stan zdrowia króla Wilhelma od wczoraj polepszyć.

Sofia d. 3. listopada. Adres, zawierający odpowiedź na mowę tronową, przyjęła komisja wszystkiemi głosami przeciw jednemu.

Rzym d. 3. listopada. W Mentonie (gdzie wojska francuzkie i papiezkie pobiły Garibaldego) odbędzie się jutro wielka uroczystość. Ma tam po pierwszy raz nastąpić bratanie się monarchistów z republikanami. Ponieważ objawia się opozycja przeciw przywróceniu podatku od mlewa, zamyśla rząd na pokrycie niedoboru i wydatków wojskowych sprzedać państwowe koleje żelazne.

Rzym d. 3. listopada. Dzienniki mocno uderzają na ambasadora włoskiego w Paryżu, Menabreę, z powodu, że był na ślubie córki Boulangera.

Rzym d. 3. listopada. *Osservatore romano* podaje dekret kongregacji obrządkowej, według którego udzielić ma papież do 31. grudnia br. odpustu wszystkim tym, ktorzy wznoszą modły za spokój kościoła i stolicy Apostolskiej oraz za nawrócenie grzesznych.

Ateny d. 3. listopada. *Akropolis* wyraża żywe zadowolnienie z powodu przyjacielskiego występywania prasy austrjackiej i dodaje, że Grecja pragnie żyć w szczerej przyjaźni z Austro-Węgrami, widząc w tem pewną gwarancję równowagi i bezpieczeństwa państw półwyspu Illiryjskiego. Król przyjmował ajenta „Lloyda", który składał życzenia królowi w imieniu Rady zawiadowczej „Lloyda". Admirał Sterneck otrzymał wielki krzyż orderu Zbawiciela.

Wiedeń dnia 3. listopada, 1 g. 45 min popołudniu. **Akcje kredytowe** 310·80. Akcje alpejskie Tow. górniczego 44 20 Akcje węgierskie Banku kredytowego 304 75 Akcje Banku anglo-austrjackiego 113 50 Akcje Unionbanku 212 50. Akcje kolei Karola Ludwika 213 70. Akcje kolei Północnej 246.—. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 105 75 Akcje kolei Alföldzkiej —·—. Akcje kolei Państwowej 247 90 Akcje kolei Lw.-Czern. 211·—. Akcje kolei węg. północno-wschodniej 167·25 Losy komunalne wiedeńskie 142.—. Akcje Tow. tureckiego 103.50. Galic. oblig. indemniz. 105 —. Akcje kolei półn. cno-zachod. (lit. B. Elbethal) 201 50. Losy regulacji Cisy —.—. Akcje Banku dla krajów koronnych 218 75 Akcje Bankvereinu 98·75. Rosyjski rubel papierowy **127·75**. Losy prem. węg. —.—.

$4^2/_{10}$% Renta wspólna —·—. 5% renta austr. papier. —.—. 4% renta austr. złota —.—. 4% renta węg. złota 101.50. 5% renta węg. papierowa 92 40 Napoleondory —.—. Marki niem. —·—.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 3. listopada. (Z Izby handlowej.)

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę.		
Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k.	212·75	216 50
Kolej Lwow.-Czer.-Jasska po 200 zł. w. a	208·75	212 —
Banku hipotecznego gal. po 200 zł. w. a.	277·—	281·—
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a.	—·—	216·—
II. Listy zastawne za 100 złr.		
Banku hipotecznego galicyjskiego 6%	—·—	—·—
„ „ 5%	99·75	100·75
„ „ gal. 5% wyl. 10% pr.	102 90	104·—
Banku krajowego $4^1/_2$% los. w 51 l.	93·50	94·50
Towarzystwa kred. galic. ziem. 5%	101·20	102 20
„ kredyt. gal. ziem. 4%	94.75	95 75
„ kred gal. ziem. 5% los. w 37 l.	101·20	102 20
„ kred. g. ziem 4% los. w $41^1/_2$ l.	91 25	92·50
„ kredytowego gal. ziem. $4^1/_2$% los. w 52 l.	95.50	96·50
„ kred. gal. ziem. 4% los. w 56 l.	90·—	91·50
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. Z kred. włośc. w likw. (d. 6 pr.) 3%	—·—	57 50
Gal. Z. kred. włośc. (d. 5%) $2^1/_2$%	—·—	48·—
Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Bnk. 6% los. w 15 lat	—·—	—·—
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k.	104·50	105·50
Kom. bankn krajowego 5% w. a. I. em.	100·—	101.—
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	103 25	105 —
Pożyczka krajowa 1883 $4^1/_2$%	91·50	92·50
V. Losy.		
Losy miasta Krakowa	22 —	24·—
Losy miasta Stanisławowa	33·—	35·—
VI. Monety.		
Dukat holenderski	5.72	5 82
Dukat cesarski	5.76	5.86
Napoleondor	9·58	9.68
Półimperjał rosyjski	9·96	10.06
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1.48
Rubel rosyjski papierowy	$1.26^3/_4$	$1.27^3/_4$
100 marek niemieckich	59 25	60·25
Srebro za 100 złr.	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

Przyjechali do Lwowa

dnia 3. listopada 1888:

Hotel Francuski. A. Kłobukowski z Królestwa pol. G. Kalansch ze Lwowa A. Schialichowsky z Pragi. M. Baczyńska z Woiniłowa. E. Kubicki z Kamionki. W. Manasterski z Rohatyna. S. Frankl z Wiednia. S. Herliczka z Friedeka. A. Nahlik z Obertyna.

Hotel Warszawski J. Białoskórski z Czajkowiec. J. Szeliński z Bohorodczan. W. Laskowski z Brozdowca. H. Dynilski z Warszawy. J. Binder z Wiednia.

Hotel Angielski. B. Słotwiński z Hnidawy. K. Sowiński z Wiśnicza. A. Mistecki z Słobódki leśnej. S. Żurowski z Uliska. J. Lewicki z Tarnopola.

Hotel Krakowski. J. Gilewski z Dunajowa. L. Dubicki z Potocza. R. Patak z Czerniowiec. K. Müller z Cotilub. A. Krokowski z Rzemienia.

Hotel Kuhna Ks. J. Gliński z Bucniowa. Ks. E. Wierzbicki z Dobrowody. P. Kobrzyński ze Lwowa. L. Krupczak z Kamionki str. J. Ziolecki z Karowa. B. Czerwiński z Szczepiatyna. J. Senyk z Berych.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Nadesłane

Do P. T. członków stowarzyszenia ck. pocztmistrzów, pocztekspedjentów i pocztekspedytorów Galicji, Bukowiny i W. ks. Krakowskiego.

Wydział stowarzyszenia c. k. pocztmistrzów, pocztekspedjentów i pocztekspedytorów Galicji, Bukowiny i W. ks. Krakowskiego raczył mnie w imieniu członków stowarzyszenia i obecnych na walnem zgromadzeniu odbytem we Lwowie dnia 13. października 1888 w dwudziestą rocznicę istnienia tegoż stowarzyszenia, jako założyciela i pierwszego prezesa zaszczycić adresem dziękczynnym. Jeżeli miłą jest praca dla dobra społeczeństwa całego, lub też poszczególnych warstw jego podjęta i uczciwie prowadzona, tak istotnie stokroć milszą jest ona, gdy szlachetne poczucie ogółu, tak pięknie ją wynagradzać umie — Krok P. T. Panów, jak z jednej strony rozrzewnia mnie i do podziękowania w głębi serca odczutego skłania, tak z drugiej strony stanie się on potężną pobudką do pracy cichej, żmudnej, a pięknej dla wszystkich, którym dla dobra ogółu na uboczu, a często nawet i w zapomnieniu pracować dano. Gdy chwilowa niemoc nie dozwoliła mi wziąć udziału w ostatniem walnem zgromadzeniu, przeto miło mi przesłać P. T. Panom wyrazy uczuć koleżeńskiej przyjaźni i wdzięczności.

Albin Arciszewski,
58 c. k. pocztmistrz w Horodence.

Pociągi kolejowe.

Podług zegaru lwowskiego. (Od 1. października 1888.)

Do Lwowa przychodzą:	Pociąg posp. lub kurjer	Pociąg osobowy	Pociąg osobowy	Pociąg mieszany
Z Krakowa	4·03	8 50	**9·38**	**7·15**
Z Podwołoczysk	2·20		**3·15** P. mie.	**7·00**
Z Podwołoczysk na Podzamcze	2 08		**2·38**	**6·22**
Z Czerniowiec	**8·00**		6·40	**11·06**
Z Zwardonia, Chyrowa, Stryja Stanisławowa i Husiatyna		3 40		
Z Zwardonia, Chyrowa, Stryja		8 26		
Z Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Ławocznego		**1·35**		
Z Bełzca (Tomaszowa)				5 35 i 10·10
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa	2·28	**4·20**	7 20	**8·30**
Do Podwołoczysk	4·11		9·52 P. mie.	**10·35**
Do Podwołoczysk z Podzamcza	4·22		10·23	**11·05**
Do Czerniowiec	9 20		9·50	**10·08**
Do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia i Ławocznego		10·35		
Do Stryja, Chyrowa, Zwardonia		**8·10**		
Do Stryja, Zagórza i Ławoczn.		**5·20**		
Do Bełzca (Tomaszowa)				7·49
Przychodzą do Stanisławowa:				
Ze Lwowa	12 25	**·30**	4·03	**4·08**
Odchodzą ze Stanisławowa:				
Do Lwowa	4·52	**4·05**	5·05	**12·45**

Uwaga: Godziny drukowane grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do 5 min. 59 rano.

Osłabienie, choroby nerwów, tajne grzechy młodości i wybryki.

Dr. Wruna proszek peruwiański

(wyrabiany z ziół peruwiańskich)

Proszek peruwiański jest jedynym, ażeby osłabienie narządów płciowych i porodowych, a temsamem u mężczyzn **impotencję,** i u kobiet **niepłodność** usunąć.

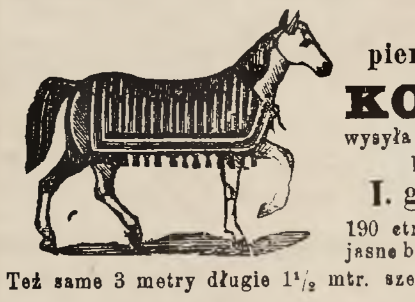
Proszek peruwiański jest także niezawodnym przeciw wywołanym osłabieniom w skutek ubytku soków i krwi przez pomazania, onamię, dalej przeciw chorobom nerwów, a to: osłabieniu zmysłów, ubywaniu siły w organizmie, w krzyżach i grzbiecie pacierzowym, bolom w piersiach i głowie, migrenie, ospałości, przytępieniu umysłu, zatwardzeniu uporczywemu, drżeniu nerwowemu w rękach, w nogach i niedokrewności i t. p.

Żaden środek znany w medycynie, nie wylecza tak pewnie i zupełnie w powyższych chorobach, jak dr. Wruna „Proszek peruwiański"; — nieszkodliwość poręczona.

Cena pudełka wraz z przepisem użycia 1 złr. 80 ct.

Skład we Lwowie: w apt. Z. Ruckera, w apt. pod „Gwiazdą" P. **Mikolascha;** w Krakowie: W. Redyka; w Kopyczyńcach Reder. w Czerniowcach: u J. Golichowskiego; w Tarnopolu; w apt. J. Jamrogiewicza — General-Agent: **Al. Gischner,** em. Apotheker in Wien II. Rothen - Sterngasse Nr. 5. 1924

Chrońcie wasze konie przed wilgocią i deszczem!



Główny skład pierwszej i największej fabryki

KOCÓW dla koni

wysyła swoje trwałe, ciężkie, masywne derki po zadziwiająco niskich cenach.

I. gatunek derek dla koni

190 ctm. dług. 130 ctm. szerok., tło ciemne, jasne bordiury, ciepłe, grube, tylko **złr. 1·50.**

Też same 3 metry długie 1½ mtr. szer. za sztukę tylko **złr. 1·80.**

Eleganckie żółte derki dla fiakrów

z 4 czarno-czerwonemi lub błękitno-czerwonemi bordiurami. 2 metry długie i 1½ mtr. szerokie, za sztukę tylko **złr. 2·50.** 1968

Wspaniałe, podwójne „double" derki

które również jako dywany używać można, za sztukę tylko **złr. 3·50.**

Setki podziękowań! — „Wyszlej Pan natychmiast dla mego szwadronu 10 sztuk żółtych derek po złr. 2·50 — takich, jakie już miałem".

C. k. pułk ułanów Nr. 4. Cesarza Franciszka Józefa, *1 szwadron.*

Rozsełam natychmiast na cały świat pocztą, koleją i okrętem za gotówkę lub za zaliczką. — Adres:

Pferde-Decken-Fabriks-Niederlage A. Gans, Wien, III. Seidelgasse 4.

Do jednego z miast **w Królestwie Polskiem,** poszukuje się doświadczonego, zdolnego i samodzielnego

WERKMAJSTRA

do znacznych zakładów fabrycznych, **do wyrobu maszyn rolniczych.**

Pożądanem jest aby kandydat mówił jednym z języków słowiańskich. Oferty wraz z kopiami świadectw i curiculum vitae, należy nadsyłać do Biura Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera Senatorska 26. w Warszawie pod wyrazem „Signum". 2030

Pierwszy wiedeński skład aparatów fabrycznych czarodziejskich R. KRINGL, Wien I. Maysedergasse 2.

zaleca jako stosowne 2025

Podarki na Boże Narodzenie

największy swój skład aparatów czarodziejskich dla artystów i dyletantów, **Urządzone już kasety** z wysoce zajmującemi sztuczkami czarodziejskiemi i łatwo zrozumiałym opisem dla dzieci. Cena złr. 1·25, 1·50, 2·25, 3·50; **wykwintniejsze w drewnianych kasetach** złr. 3·, 4·, 5·, 7·50, 10 do 25. **Laterna magica** (czarodziejska latarnia) do pokazywania widoków lub komicznych figur, złr. 1·50. 2·25, 3·, 4·50, 6·50 do 50·— **Aparaty do obrazów mglistych** (podwójne aparaty) złr. 27·—, 33·, 45·—. **Maszyny elektryczne** z szybami szklanemi złr. 4·50, 6·50, 12·—, Wielki wybór aparatów pobocznych do maszyny elektrycznej. Indukcyjne aparaty elektryczne z elementem złr. 3·50, 6·50. Elektryczne motory od złr. 8·50 w górę. Telegrafy domowe i pokojowe, kompletne, z przewodem 10-metrowym złr 8·50, 6·50 Prasy drukarskie, stosowne dla chłopców złr. 1·75, 2·50, 3·50 itd. Modele maszyn parowych opalane spirytusem od złr. 2 — w górę. Lokomotywy z tenderem złr. 4·80. 6·75, 8·75, 12· - do 30·— Krucyfikse świecące w nocy i Marja Lourdes przedziwnego efektu złr. 2·50, 3·75, 5·—, (5·—, 6·50, 9·—). Najnowsze gry towarzyskie i robotkowe, jako też wielki wybór przedmiotów czarodziejskich i figlów.

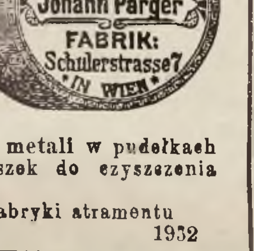
Główny katalog za nadesłaniem 20 ct. Wyciąg gratis **R. KLINGL.**

Znane i od r. 1848 wypróbowane

Czernidło Indigo

z c. k. uprz. fabryki Jana Pargera w Wiedniu.

I. Schulerstrasse Nr. 7.



ulubione i poszukiwane dla swoich przymiotów, daje łatwo czarny, lśniący połysk z powodu wielkiej zawartości tłuszczu miękczy i konserwuje skórę. — Na wszystkich wystawach światowych wyszczególnione nagrodą.

Taż sama fabryka poleca najlepszy czarny londyński lakier na skóry i uprząż zupełnie nieszkodliwy.

Najlepszy angielski i niemiecki tłuszcz konserwujący skóry w puszkach drewnianych i blaszanych.

Najlepsza wiedeńska i berlińska pasta do czyszczenia metali w pudełkach metalowych. — **BRILANTYNA,** najznakomitszy proszek do czyszczenia metali, szkła i porcelany.

Skład najznakomitszych wyrobów z c. k. uprzyw. fabryki atramentu POPPA i SPÓŁKA w Pradze. 1932



1700

Karol Kuhn & Comp. w Wiedniu

mają zaszczyt polecić swoje wyroby t. j.

pióra i rączki

Uznana, wyborna jakość, bardzo obfity wybór dla wszystkich celów i za każdą cenę. — Ciągłe ulepszenia. Składy we wszystkich magazynach przedmiotów do pisania.

C. k. uprzyw. patentowana

przepaska na przepuklinę

bez sprężyn z pelotenowymi guzikami.



Tą zupełnie nową konstrukcję przepasek mogę ze spokojem polecić każdemu cierpiącemu na przepuklinę (Bruch) nawet tym, którzy od dawna i w wysokim stopniu są chorzy, a ciężką pracą obarczeni, jako najpewniejszą, najpraktyczniejszą i najdogodniejszą przepaskę przez wszystkie powagi lekarskie uznaną.

Na jedną stronę za sztukę 5 zł. 50 ct., na obie strony za sztukę 10 zł. Podanie miary: 1. Objętość w okolicy bioder w centimetr. 2. Gdzie leży przepuklina na prawo czy na lewo, czy po obu stronach. 3. Wielkość przepukliny w przybliżeniu np. gęsie lub kurze jajo, wielkość pięści etc.

O. Neupert Nachfolger, Bandagenfabrik,

Wien, Stadt, Graben 29 (im Innern des Trattnerhofes).

Posyłka z illustr. sposobem użycia uskutecznia się za pobraniem pocztowem, szybko. 1031

HAMBURGSKO-AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE ŻEGLUGI PAROWEJ.

Bezpośrednia niemiecka komunikacyja pocztowa

pomiędzy **Hamburgiem a Nowym Yorkiem** w każdą środę i niedzielę,

pomiędzy **Havrem a Nowym Yorkiem** w każdy wtorek,

pomiędzy **Szczecinem a Nowym Yorkiem** co 2 tygodnie,

pomiędzy **Hamburgiem a Indiami Zach.** 4 razy miesięcznie,

pomiędzy **Hamburgiem a Mexykiem** raz w miesiąc.

Parowce pocztowe tego Towarzystwa dają bardzo dobrą sposobność do podróżowania w kajutach i w środkowych przedziałach; utrzymanie w czasie podróży jest znakomite.

Bliższych objaśnień udziela Jeneralny ajent dla Galicji Jac. Klausner Oświęcim-Brody. „1096" 1401

Budynki fabryczne do sprzedania.

Gmina miasta Brodów **ma zamiar sprzedać** należący do niej budynek fabryczny (dawną przędzalnię) z ubocznemi zabudowaniami i znaczną przestrzenią gruntu

Bliższe szczegóły udziela i przyjmuje warunki 2011

Magistrat miasta Brodów (Galicja).

Arco HOTEL Arco

ARCYKSIĘCIA ALBRECHTA

pierwszorzędny

Wybornie lasami oliwnemi osłonięte miejsce z widokiem na jezioro Garda. — Kąpiele w miejscu.

Zadawalnia wszelkie wymagania. Czujna usługa dla gości kąpielowych. Ceny niskie. 1982

Utrzymanie stosownie do umowy.

Z wysokiem poważaniem

Józef Brunner, w lecie Hotel Lambach (Mürzzuschlag).

Bergera medycz. i hygien. mydła.

Bergera medyczne mydło maziowe.

zalecone przez powagi medyczne z wielkiem powodzeniem używane jest we wszystkich państwach Europy na

wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju

osobliwie przeciwko chronicznym krostom, parchom, łupieżom i wyrzutom pasożytnym, tudzież na czerwoność nosa, odmrożenie, pocenie nóg, i papry we włosach. BERGERA MYDŁO MAZIOWE zawiera 40 prc. smoły drzewnej i różni się od wszystkich innych smołowych mydeł.

Przy uporczywych cierpieniach używa się także

Bergera mydła maziowo-siarkowego

które ma wielką wartość medyczną, i różni się od innych mydeł smołowych zagranicznych.

Łagodniejszem „mydłem smołowem" do usunięcia wszelkich

nieczystości płci

liszajów i pryszczów u dzieci, tudzież jako doskonałe mydło do mycia i kąpania w codziennem użyciu jest:

Bergera glycerynowe mydło maziowe,

które zawiera 35% glyceryny i jest perfumowane.

Cena kawałka każdej sorty 35 ct. z broszurą.

Z innych **medycynalnych i hygienicznych mydeł** zalecają się i zasługują na uwagę następujące:

Nowe Bergera mydło ichthyolowe przeciw reumatyzmowi, czerwoności oblicza i słabościom skórnym. Cena 75 ct.

Nowe Bergera mydło przeciw piegom, specjalny bardzo skuteczny środek przeciw piegom. Cena 50 ct.

Bergera mydło benzoesowe 40 ct. do udelikatnienia cery.

Bergera mydło boraksowe 35 ct na pryszcze i piegi,

Bergera mydło karbolowe 40 ct do wygładzania skóry i dziobów po ospie, tudzież jako mydło desinfekcyjne na wszystkie choroby infekcyjne.

Bergera mydło jodowo-potasowe 55 ct. na puchlinę gruczołów, ból gardła, wole, tudzież na przypady gośćcowe i reumatyczne.

Bergera mydło jodowo-siarkowe 45 ct. przy wrzodach syfilitycznych.

Bergera mydło ziołowe 35 ct do kąpieli aromatycznych.

Bergera mydło naftowe i naftolowo-siarkowe 50 ct. na cierpienia naskórne.

Bergera mydło piaskowe do nacierania skóry.

Bergera mydło salicylowe 40 ct. jako antyseptyczne mydło toaletowe,

Bergera mydło siarkowe 35 ct. na pryszcze.

Bergera mydło siarkowo-piaskowe 35 ct. na wyrzuty skórne.

Bergera mydło siarkowo-mleczne 40 ct. na węgry piegi i liszaje.

Bergera mydło spermacetowe 40 ct. na szorstkie, czerwone i popękane ręce.

Bergera mydło tanninowe 40 ct. przeciwko wypadaniu włosów, na pocenie nóg, a w połączeniu z mydłem maziowem jako doskonały środek do porostu włosów.

Bergera mydło tymołowe 60 ct. najwyborniejsze mydło kosmetyczne do mycia i kąpieli

Bergera medyczne mydło na zęby najlepszy środek do czyszczenia zębów Cena *35 ct.*

Tylko prawdziwe Bergera mydła mogą mieć doniosły skutek, albowiem przez 20 lat udowodniły swą praktyczność. Należy uważać na znak ochronny uboczny, który zamieszczony jest na opakowaniach mydeł, wszystkie naśladowania należy jako bezskuteczne odrzucać.

Premiowane dyplomem honorowym na między narodowej wystawie farmaceutycznej we Wiedniu 1883.

Fabryka i główna ekspedycja: G. HELL & Comp. w Opawie.

En gros dla Lwowa: w aptekach pp. P. Mikolascha i Z. Ruckera. **En detail:** u pp. apt. H. Blumenfelda, K. Krzyżanowskiego, Jakóba Beizera, L. Frauenglasa i P. Gailhofera; w **Brodach:** u M. Kulaka; w **Czortkowie:** u L. Nossa; w **Tarnopolu:** u F. Jamrogiewicza, L. Fleischmanna; w **Kopyczyńcach** w apt. Redera; w **Przemyślu:** u L. Nahlika i A. Mańkowskiego; w **Stanisławowie:** u A. Amirowicza J. Macury i A. Strzemeckiego, jak również we wszystkich znaczniejszych aptekach Galicji. 886

Niespodzianka dla pań!

1.000 sztuk

CHUSTEK DAMSKICH

na jesień i zimę

za sztukę tylko złr. 1·10.

Chustki te są duże, w kolerach modnych i barwnych, jako to: czarne, białe, pepita, popielate, w duże i małe pręgi, z rozmaitemi bordurami, z długą frenzlą, tak, że sam surowy materjał o wiele wart więcej, niżli dziś gotowa chustka. Chustki te nadają się do domu, na spacery i na ulicę i są dla każdej damy niezbędnie potrzebne dlatego też powinna każda korzystać ze sposobności, aby się w nią jak najprędzej zaopatrzyć, o ile zapas starczy.

Niespodzianka dla panów!

Czysto wełniane pledy do podróży

5 łokci długie, 2½ łokcia szerokie, z grubemi, kręconemi frenzlami, w najnowszych najmodniejszych kolorach, jako to ciemne, popielate, dzikie. Pledy te nadają się osobliwie: do podróży, przykrycia, jako chustki i szale damskie, i można z nich po najdłuższem użyciu sporządzić bardzo eleganckie męzkie ubranie. W ten sposób pled taki jest istotnie nieocenioną lokacją kapitału, piękny, modny, mocny i nie do zniszczenia. Cena: 1. gatunek złr. 4·50, 2. gatunek złr. 3·50 za gotówkę lub za zaliczką. W razie gdyby się nie podobał zwracamy pieniądze franko.

Rabinowicz,
Ajencja pledów
2029 Wiedeń III. Hetzgasse 12/D

Wystawa Fotoplastyczna

DZIEŁ SZTUKI

Ulica Hetmańska 4. I. piętro

Od 4. do 7. listopada włącznie

PARYŻ.

Otwarta od 9 rano do 9 wieczór. Wstęp 20 centów. 2032

Od 8. do 10. listopada włącznie

Wersal i Trianon.

Tylko złr. 3

najodpowiedniejszy

podarek świąteczny

(jako pamiątka po zmarłych).



Portrety naturalnej wielkości

według każdej fotografii nadesłanej. Zadatek 1 zł. Gwarantuje się najwierniejszą podobiznę. Fotografia nie będzie uszkodzoną. Czas dostawy 10 dni.

Premiowany zakład artystyczny

Siegfried Bodascher

we Wiedniu, 1990

II. grosse Pfarrgasse 6.

Nakładem drukarni Pillera i Spółki

wyszedł już z druku

KALENDARZ

Haliczanin i Noworocznik „Szczutka"

na rok 1889

i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

Główny skład i ekspedycja

w drukarni Pillera i Spółki. 2005

Maggi's

Wyciąg bulionowy

Tabliczki zupowe mięsne.

Mąki zupowe z roślin strączkowych.

Skład centralny dla Austro-Węgier Jasomirgottstrasse 6.

We Lwowie u Karola Bałłabana i Stanisława Markiewicza. 1710

Wiedeń — „Hotel Métropolé."

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai. **Wielki hotel pierwszorzędny,**

300 pokojów i salonów (od 1 zł. wyżej), winda osobowa, czytelnia zaopatrzona w dzienniki wszystkich krajów (także i „Gazetę Narodową"), pyszna weranda, kąpiele w Dunaju i biuro telegraficzne w hotelu. Stacja tramwaju przy domu, omnibus hotelowy przy dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie pomieszkanie po zniżonych cenach.

1003 **L. SPEISER,** dyrektor.

Puritas

Płyn odmładzający włosy 1993

OTTON FRANZ,

Wiedeń VII., Mariahilferstrasse 38.

przywraca pierwotny kolor posiwiałym włosom. „**PURITAS**" nie jest żadną farbą tylko płyn w rodzaju mleka, posiadający własność odmładzania włosów i nadawania im koloru, jaki posiadały dawniej — Włosy rude zmieniają się na ciemne blond lub na brunatne.

Flaszka „**PURITAS**" kosztuje złr. 2.

Składy we LWOWIE: w apt. Zygm. Ruckera, Piotra Mikolascha; w KRAKOWIE: Konst. Wiśniewski, apt, pod św. Florjanem, F. Stockmar apt.

Trwałe i tanie obuwie

wszelkiego rodzaju — wykonuje

FRANCISZEK MERTA

przy ulicy Łyczakowskiej l. 10.

N. & G. ZACCHIRI,

Smyrna. **Cairo.**

Skład głowny dla międzynarodowej ekspedycji

Wien, I., Bartensteingasse 5. 1963

Największy

Zakład dla urządzania pomieszkań

dywany wszelkich rodzajów (prawdziwie orjentalne, jakoteż krajowe); **portjery, nakrycia, meble (wypychane,** jakoteż z bambusu lub mousarabi). Wysoce eleganckie orjentalne **specjalności, przedmioty do dekoracji,** cacka etc. jako też

Skład prawdziwie indyjskich materyj na suknie damskie

z jedwabiu i wełny, najwspanialszych i najoryginalniejszych deseni; **rozsyła się na żądanie wszędzie wysoce** zajmujący, illustrowany cennik gratis i franco.

N. & G. Zacchiri Wien, rozsyłają dalej **jak najchętniej na życzenie swych szanownych klientów prowincjonalnych sztuczki do obejrzenia i wzory, i przyjmują napowrót bez stawiania żadnych trudności wszystko, co nie konwenjuje.**

Drobne Ogłoszenia.

SANIE KRYTE (Karetka) w bardzo dobrym stanie, eleganckie, tanio do sprzedania. Bliższa wiadomość u odźwiernego ul. Ossolińskich l. 11 dom ks. Sapiehy.

EKONOM 2017

w średniem wieku, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje posady; przyjmie takową każdego czasu. Listy uprasza pod lit. A. D. post. rest. Kołaczyce.

Zalecamy starszym i młodym

świeżo wyszłe w nowem powiększonem wydaniu dzieło radcy medycznego **dr. Müllera** o zaburzeniach w systemie nerwowym i płciowym i o gruntownem leczeniu tychże. Cena z przesyłką w kopercie ct. 60. 1988

C. Kreikenbaum Braunschweig.

! Fotografie !

kobiece modele, zwierzęta, widoki, obrazy rodzajowe i t. d. wszystko z natury pysznie wykonane.

Nowość Welocypedystki 10 niezmiernie orygin. fotogr. gabinetowych z życia złr. 5.

„The Or. Mikado Maids" 10 fotogr. gab. złr. 5. Rozsełka odwrotnie za gotówkę lub zaliczką.

ADOLF ESTINGER 1989

Zakład fotograficzny Budapeszt V.



Najlepszą ochroną przeciw **przeciągowi i reumatyzmowi** są

ELASTYCZNE WAŁECZKI

do zatykania drzwi i okien

KIT, GIPS

poleca taniej jak wszędzie 1985

Alojzy Hübner

Lwów, ulica Karola Ludwika 13.

Leśniczy 2019

z kilkunastoletnią praktyką, egzaminem niższym państwowym poszukuje posady.

Adres: A. K. Stary Gwoździec poczta Gwoździec via Kołomyja.

Szanowny Panie!

Błogosławieństwo niebios spłynie niezawodnie na wszystkie Pańskie przedsięwzięcia, za nadesłany mi wyborny EKSTRAKT OLEJKKU USZNEGO, dzięki któremu odzyskałem na nowo władzę słyszenia poprzednio kompletnie nadwerężoną. Już w 24 godzin po użyciu EKSTRAKTU OLEJKU USZNEGO ustąpił szum w uszach i oto jestem teraz znów w tem miłem położeniu, iż mogę wszystko słyszeć. Powtarzając moje najserdeczniejsze podziękowanie wraz z pozdrowieniem kreślę się uniżonym sługą *Orszag Andor,* Also - Apsa.

Ten ekstrakt olejku usznego (Gehöröl-Extrakt) wynaleziony przez c. k. lekarza dr. Schipek można nabyć wraz z przepisem użycia za 1 złr. 50 ct. w aptece **Piotra Mikolascha we Lwowie.** 1944

LIPPMANNA KARLSBADZKIE PROSZKI BURZĄCE

Najlepszy środek na przeszkody trawienia, leniwą wymianę materji i tegoż następstwa. Do zażywania na katary żołądka i kiszek cierpienia wątroby i żółci, w abnormalnem tworzeniu się tłuszczu, tworzeniu się kwasów, polecane ogólnie przez lekarzy w szkatułkach po 60 ct. i 2 złr. 1162

Nabyć można: we Lwowie w aptekach pp. Beizera, Krzyżanowskiego, P. Mikolascha, A. Rappaporta, Z. Ruckera, Sklepińskiego, następnie w aptekach: Białej, Bochni, Borysławiu, Brodach, Brzeżanach, Czortkowie, Chorostkowie, Drohobyczu, Jeziernej, Jezierzanach, Kołomyji, Krakowie, Krynicy, Lisku, Oświęcimie, Przemyślu, Przemyślanach, Samborze, Sieniawie, Skale, Stanisławowie, Stryju, Szczurowej, Tarnowie, Tarnopolu, Zaleszczykach, Zbarażu i we wszystkich aptekach Galicji — Centralne źródło rozsełki Lippmanna apt. w **Karlsbadzie**

Ceny fabryczne.

Wyłącznie główny skład oryginalnej

BIELIZNY WEŁNIANEJ

z jedynej przez prof. dr. Gustawa JAEGERA koncesjonowanej fabryki

Ceny fabryczne.

W. Bengera Synów Stuttgart-Bregenz

jakoteż i wszelkie inne w zakres WEŁNIARSTWA wchodzące przedmioty, poleca

Magazyn Schayerów we Lwowie.

Ulica Karola Ludwika liczba 3. 2

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Juliusz Starkel. ·Papier z fabryki Czerlańskiej. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 A).